



Paweł Kędracki,
burmistrz
Parczewa



Zdzisław Chmielarz,
były radny
miejski i
powiatowy



Kazimierz Jaszcuk,
radny
powiatowy
piątej kadencji

**Oni zarządzili miastem
i powiatem przez
ostatnie 30 lat**

strona 14/15



Łukasz Zacharczuk,
zawodnik Victorii Parczew

strona 12



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

9 - 15 czerwca 2020 r. ■ nr 23 (639) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW

■ DĘBOWA

KŁODA

■

JABŁOŃ

■

MILANÓW

■

PODEDWÓRZE

■

SIEMIEŃ

**Do siedmiu
razy sztuka**

Sosnowica:

Przewodniczący rady zrezygnował i wyszedł z sali

**Marek Chibowski oświadczył, że nie żądał
większych zarobków dla swojej żony, która
pracuje w szkole podległej wójtowi.**

**- Nasza formuła współpracy z przewodniczącym
się wyczerpała - powiedział „Wspólnocie”
wójt Sławomir Czubacki.**



STR.
4

Obrady prowadziła Katarzyna Staniak, zastępca przewodniczącego rady

Czerwcowe matury tylko na piśmie

STRONA 3

Prenumerata wspólnoty

Do 20 czerwca na pocztę,
a także u listonosza mo-
żesz zamówić prenumeratę
Wspólnoty na kolejny rok.
Prenumerata to gwarancja,
że w każdy wtorek listo-
nosz przyniesie aktualny
numer naszego Tygodnika
do Twojego domu.



Robią interesy z gminą Siemień, czyli rejestr umów

STRONA 15

Majątki władz i radnych gminy Parczew

STRONA 5



AGNIESZKA HAWRYLUK
- sekretarz gminy Parczew

Zarobiła **205,5** tys. zł



BARBARA BLOCH
radna miejska

Oszczędności **92** tys. zł



ADAM WIŚNIEWSKI
radny miejski

Nieruchomości za **590** tys. zł



MICHAŁ BOŻYM
wiceburmistrz

Zadłużony na **212,3** tys. zł

**Zamieszanie
z terminami
pierwszej
komunii
w parczewskich
parafiach**

STRONA 15

**Pierwszy
blok na ulicy
Włodawskiej**

STRONA 3

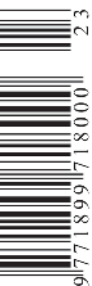
REKLAMA



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00



NAKŁAD 2070 egz.

ISSN 1899-718X

9 771899 718000 23

Wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń

e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący

Andrzej Dejneka

tel. 791 186 007

dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Jacek Dejneka

jacek.dejneka@

24wspolnota.pl

tel. 690 563 247

Mateusz Połynka (sport)

polynka@24wspolnota.pl

tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy

Anna Mokrzycka

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy

Agata Badziak

tel. 517 070 803

badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny

Mateusz Orzechowski

Druk

Polska Press o/Poligrafia

Drukarnia Łódź,

ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnic-
twa Wspólnota dostępna jest
na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzi-
bach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

**Brak
planowanych
wyłączeń**

**MASZ
TEMAT?**

**ZADZWOŃ
791 186 007**

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.



Pawłowi Kędrackiemu
burmistrzowi Parczewa

Za rekordowy wynik pod względem zdobytych głosów w wyborach samorządowych 2018 roku. Paweł Kędracki otrzymał 3.564 głosy, co stanowiło 57,19 proc. wszystkich oddanych głosów w wyborach na burmistrza Parczewa. (Czytaj s. 14)

Cytat tygodnia

- Opiniuję negatywnie przedsięwzięcie polegające na budowie fermy drobiu brojlerów wraz z niezbędną infrastrukturą na działce w Pachole

- Tomasz Marzęda z Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. (Czytaj na s. 14)

Liczba Tygodnia

5.160
tys. zł

- tyle wydała gmina Jabłoń na pomoc społeczną w 2019 roku. (Czytaj na s. 15)



WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

„Koronawirus drenuje gminne budżety”

marian: W Sosnowicy póki co nikt nie myśli o inwestycjach, bo najwybitniejsi mężowie stanu w historii lokalnego samorządu wzięli się za łby, każdy chce udowodnić, który jest większy ten z Orzechowa czy ten z Pieszowoli.

gość: Ileż można podwyższać podatki i opłaty za wodę, śmieci itp., itd. Ludzkie portfele nie są z gumy!!!!!! Nikt naszej pracy nie potrzebuje!!!!!! Za covidą nam rolnikom nie dali, dopłaty ujęli, wiek emerytalny podwyższyli!!!!!! Tylko Kłamczuszek nadaje w TVP, jaki to dobrobyt stworzył z Dudą u boku!

Józek: Nie wirus, a niepremyślane inwestycje (Zlewnia w Białce) drenują tę gminę, ponadto można pomyśleć o zmniejszeniu zatrudnienia skoro ludzie nauczyli się załatwiać część spraw przez neta.

spadek: Przecież ci pracownicy, o których tu mowa to spadek po poprzedniej władzy i tak jak tej władzy wydaje im się, że są najważniejsi. Dlaczego Pani wójt nic nie robi z tą krzykliwą schedą?

rybak: Ciekawe jakie to inwestycje w Sosnowicy, no chyba fotowoltaiczne instalacje z lampą na słupie u magistrza i ok. 15 etatów z emerytem w bibliotece.

Drek: Nie wirus tylko pani wójt drenuje budżet.

Wyborca: A czym się zajmuje obecnie „urzędniczka” z Pieszowoli? Chyba była na zastępstwo pracownicy, która już wróciła.

Monter: Ciekawa sytuacja. Niespełniony przewodniczący odchodzi. Wójt choć z dobrymi pomysłami na inwestycje to personalnie już słabiej. Nowy przewodniczący, po którym jeszcze nie wiadomo czego można się spodziewać. Poprzedniczka, która najchętniej zjadłaby wszystkich. Opozycja, która sama nie wie, gdzie teraz ma się odwrócić. Karty zostały rzucone. Kto wygra rozdanie, a kto całą grę nie wiadomo. Najlepiej, żeby

pierwszy raz w historii tej chorej i skłóconej gminy dojść do konsensusu, lecz czy to możliwe?

„Rekord w Podedwórzcu. Maluchy wracają do nauki”

Stos: Rodzice ustalają prawo, bo z tego co PiS ustalił zajęcia tylko wychowawcze

Lubartowiak: Brawo Panie Dyrektorze !!!! Rodzice muszą zająć się pracą w gospodarstwach, bo przez suszę i chłody wszystko jest opóźnione. Przecież teraz w dobie demokracji prywatne szkoły mogą zakładać do woli !!!! Na nauczycielach wszyscy już się powyżywali!!!!



NASZA ANKIETA

**My zadajemy pytanie, Wy odpowiadacie.
W naszej ankiecie internetowej można
wziąć udział, wchodząc na:**

parczew.24wspolnota.pl

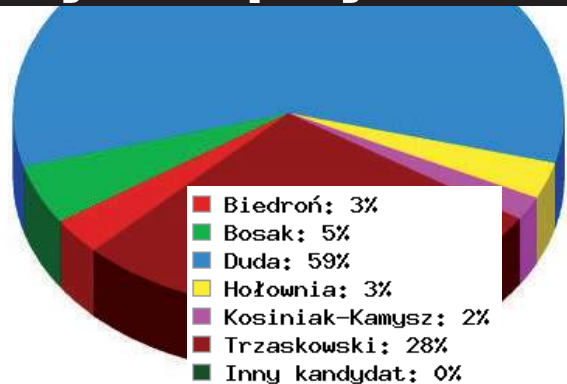
**Kontynuujemy sondę dotyczącą wyborów
prezydenckich. Do ciszy wyborczej będziemy
uaktualniać wyniki głosowania czytelników.**

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

**Na kogo oddasz głos
w wyborach prezydenckich?**

- | | |
|------------|-------------------|
| * Biedroń | * Trzaskowski |
| * Bosak | * Kosiniak-Kamysz |
| * Duda | * Inny kandydat |
| * Hołownia | |

Na kogo oddasz głos w wyborach prezydenckich?



Jeśli interesuje Cię, co Parczewianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, zaproponuj pytanie do naszej ankiety - parczew@24wspolnota.pl - temat mejla: Pytanie do ankiety.

NEKROLOGI

Jan Mackiewicz 81 lat
zm. 1 czerwca, Jezioro

Beata Chodacka 48 lat
zm. 4 czerwca, Parczew

Zdzisław Kwoczko 76 lat
zm. 6 czerwca, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Paweł Lipka
Tel. 604 28 22 48

Jacek Wójcik 51 lat
zm. 2 maja, Tyśmienica

Krystyna Reszka 82 lata
zm. 3 maja, Kodeniec

Henryk Korolczuk 72 lata
zm. 3 maja, Milanów

Marian Czech 70 lat
zm. 11 maja, Kolano

Janina Łopatniuk 54 lata
zm. 17 maja, Dębowa Kłoda

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470



CENY PALIW

95

98

ON

LPG

PARCZEW

Lotos ul. Kolejowa	4,10	4,43	4,14	1,73
Jandex ul. Szpitalna	3,99	-	3,99	1,69
ROLBUD ul. Skłodnicowa 5	3,95		3,95	



PARCZEW

Przedstawiciel handlowy działu windyacji	Parczew	4000zł.
Robotnik drogowy	Parczew	2600zł.
Operator linii do produkcji tworzyw sztucznych	Parczew	2700zł.
Sprzedawca	Parczew	2600zł.
Magazynier	Parczew	2600zł.
Operator ładowarki	Żmianki	21zł/godz
Sprzedawca w branży przemysłowej	Parczew	2600zł.

WAŻNE TELEFONY

☪ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Paweł Lipka 604 28 22 48

Piotr Kochanowski 509 412 470



USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak

21-200 Parczew ul. Kolejowa 19

tel 509184170

ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Tomasz Ignatowicz

ul. Żabia 17,

21 - 200 Parczew,

tel 721 701 020,

ti.ubezpieczenia@wp.pl

WETERYNARZ:

606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu
technicznego budynków :
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:

500 005 304

🔧 NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 604-263-071

🚚 TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

🏠 BUDOWLANO- REMONTOWE

HYDRAULIK:

Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:

Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:

517 936 819

💰 FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

🏥 ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8-19,
sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Czerwcowe matury tylko na piśmie

Płyn dezynfekcyjny, rękawiczki, maseczki ochronne, odległość 1,5 metra i egzamin w kilku salach. Tak wyglądają tegoroczne matury z powodu epidemii koronawirusa.

Wczoraj (poniedziałek, 8 czerwca) uczniowie przystąpili do pisemnych egzaminów maturalnych. Maturzyści z Jabłonia i ZS w Parczewie mają wystarczająco duże sale, aby wszyscy pisali egzaminy jednocześnie, ale w parczewskim LO będą musieli być rozlokowani w kilku salach. Egzaminów ustnych w tym roku nie będzie.

Matury w reżimie sanitarnym

Centralna komisja Egzaminacyjna, Główny Inspektor Sanitarny oraz Minister Zdrowia opublikowali komunikaty, w których wskazują wszystkie wskazania sanitarne do bezpieczeństwa przeprowadzaniu matur. Dyrektorzy szkół w powiecie parczewskim zapewniają, że są przygotowani do obowiązujących wymogów.

Więcej miejsca niż trzeba

Mirosław Kowalski, dyrektor ZS w Parczewie twierdzi, że hala sportowa w szkole zapewnia nawet większe od wymaganych 1,5 metra odległości pomiędzy ławkami. Uczniowie



Agnieszka Piekarska

dyrektor ZS CKR w Jabłoni

Wszystko jest przygotowane

– W naszej sali gimnastycznej jest wystarczająco dużo miejsca, żeby wszyscy maturzyści w niej się zmieścili z wszystkimi warunkami bezpieczeństwa. Wszystkie środki do dezynfekcji, dodatkowe maseczki i rękawiczki mamy zabezpieczone. Wszystko, co trzeba, jest przygotowane

mieli obowiązek stosowania środków ochrony osobistej, czyli maseczek i rękawiczek do momentu pobrania arkuszy egzaminacyjnych i wylosowania numerów stolików. Dopiero po zajęciu miejsc przy stolikach maturzyści oraz komisja mogli zdjąć maseczki i rękawiczki. Przy wejściu na salę stał stół z płynem do dezynfekcji rąk, a po każdym egzaminie sala była wietrzona i dezynfekowana.



Mirosław Kowalski

dyrektor ZS w Parczewie

Egzaminów ustnych nie będzie

– Egzaminów ustnych nie będzie, ponieważ z osób, które mogły się do nich zgłosić, nikt się nie zgłosił. To jest od nas niezależne, bo to są wytyczne Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, że ten rok ze względu na koronawirusa jest rokiem wyjątkowym. Na świadectwie maturalnym ma być zapisane tam, gdzie miały być wyniki egzaminów ustnych, że w 2020 r. egzamin się nie odbywał

Pozostałe szkoły są przygotowane

Dyrektor I LO w Parczewie Beata Tryniecka oraz dyrektor ZS CKR w Jabłoni Agnieszka Piekarska również dołożyły wszelkich starań, aby warunki pisania egzaminów maturalnych były bezpieczne. Beata Tryniecka zapewnia, że szkoła przy-



Beata Tryniecka

dyrektor Parczewskiego LO

Mają zapas

– Jesteśmy przygotowani do wprowadzenia wszystkich wytycznych i procedur. Młodzież będzie zdawać maturę w kilku salach w tych pierwszych trzech egzaminach, które zdają wszyscy, gdzie wszystkie odstępy będą zachowane. Pozostałe egzaminy tam, gdzie zdaje np. 10 osób z jednego przedmiotu, odbędą się w jednej sali. Egzamin rozpocznie się o 9.00, wpuszczanie na salę będzie wcześniej, a po południu egzamin rozpocznie się o 14.00. Przygotowani jesteśmy w 100 proc. Wszystkie środki dezynfekujące wszystkie mamy

gotowała zapas maseczek, rękawiczek i płynów do dezynfekcji rąk. Ze względu na wielkość sali gimnastycznej, w odróżnieniu od ZS w Parczewie i ZS CKR w Jabłoni maturzyści z LO zostali podzieleni na kilka grup piszących egzamin w różnych salach.

Jacek Dejneka

Ruszyła rewitalizacja osiedla na Polnej



Układanie linii energetycznych umożliwiających wymianę oświetlenia na osiedlu

Ruszyły się prace przy realizacji kolejnego etapu rewitalizacji Parczewa. Tym razem zostanie wykonana: przebudowa i remont ciągów pieszo, jezdnych oraz parkingów na osiedlu Polna; budowa dwóch, nowych placów zabaw z miejscami rekreacji w postaci siłowni plenerowych i stołów do gry w szachy; remont i przebudowa budynku usługowego, w którym powstanie filia Centrum Spotkań

Międzypokoleniowych; budowa chodnika przy al. Jana Pawła II od ul. Deszczowej do ul. Polnej oraz kolejnego przy ul. Deszczowej; monitoring wizyjny osiedla oraz zostaną wymienione stare słupy oświetleniowe.

Inwestycję realizuje Zakład Usług Komunalnych w Parczewie. Zakończenie planowane jest na październik.

Andrzej Dejneka

STRAŻACY W AKCJI

W ubiegłym tygodniu strażacy z powiatu parczewskiego jeździli do pięciu interwencji.

31 maja miał miejsce pożar poddasza budynku mieszkalnego w miejscowości Koczerki. W działaniach brały udział dwa zastępy z JRG Parczew oraz zastęp z OSP Koczerki.

2 czerwca zastęp z JRG Parczew oraz OSP Dębowa Kłoda w miejscowości Białka. Otworzyli drzwi w domu jednorodzinnym.

2 czerwca zastępca dowódcy JRG Parczew szpitalną infrastrukturę związaną z koronawirusem na terenie SP ZOZ Parczew.

2 czerwca zastęp z OSP Kolano usunął drzewo oparte o dach budynku mieszkalnego we wsi.

4 czerwca zastęp z JRG Parczew pojechał do miejscowego zagrożenia w miejscowości Jezioro. Strażacy usunęli gniazdo os w budynku mieszkalnym.

Jacek Dejneka

Pierwszy blok przy ulicy Włodawskiej



Ruszyła budowa bloku mieszkalnego przy ulicy Włodawskiej

Skoczyła się era budowania bloków przy ulicy Polnej, Jana Pawła II i Harcerskiej. Następny budynek wielorodzinny stanie tuż przy osiedlu domów jednorodzinnych za stadionem. Od początku roku na działce stoi dźwig, a obecnie

trwają prace nad fundamentami. Mieszkańcy osiedla domów jednorodzinnych przyglądają się tej inwestycji z niedowierzaniem. Uważają, że wysoka zabudowa powinna być lokowana tam, gdzie dotychczas, czyli na działkach

między ulicą Jana Pawła II i Łaskowską, choćby z powodu małej odległości od ciepłowni miejskiej, co ułatwiłoby podłączanie budynków do centralnego ogrzewania.

Bożena Siatka, szefowa par-

czewskiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego powiedziała „Wspólnocie”, że inwestycja została zgłoszona, inwestor ma pozwolenie na budowę i stosowną dokumentację.

Andrzej Dejneka

KGW z Gęsi dostało prawie 5 tys. zł na komputery

Koło Gospodyń Wiejskich w Gęsi jest młodą organizacją działającą na terenie wsi Gęś. Koło zostało zarejestrowane w grudniu 2018 r. jednak osoby, które je tworzą, działają na rzecz lokalnej społeczności już od wielu lat. Rejestracja Koła jest pokłosiem współ-

pracy mieszkanki Gęsi, które nieformalnie działały jako grupa gospodyń od 2003 r.

KGW w Gęsi otrzymało dofinansowanie ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na realizację projektu „Zakup sprzętu komputerowego dla Koła

Gospodyń Wiejskich w Gęsi”. To pierwszy taki projekt realizowany przez stowarzyszenie. Jego celem jest wzmocnienie potencjału KGW oraz jego rozwój, tak, aby jeszcze lepiej mogło działać na rzecz lokalnej społeczności. Merytoryczną realizację projektu wiera Gmina

Jabłoń.

Projekt będzie realizowany na przełomie maja i czerwca 2020 a wartość pozyskanego dofinansowania to 4950 zł. Więcej informacji w KGW Gęś u Anny Pajdosz, tel. 507116492.

jd

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

ekoterm
ORLEN

- dostawy gazu propan-butan
- montaż i serwis samochodowych instalacji
- konstrukcje stalowe, ogrodzenia, wiaty, hale
- meble metalowe
- montaż i serwis kuchenek gazowych
- gazy techniczne

☎ **83 355 15 53**
☎ **509 087 169**

gazpar.leszek@vp.pl
21-200 Parczew, ul. Polna38

Nauczyciel znów rusza z akcją dla podopiecznych

GMINA WOHYŃ

Na strychu zalegają książki, z których Twoje dziecko już wyrosło? Przekaż je dla Ośrodka dla Cudzoziemców w Bezwoli.

Krzysztof Banaszczyk uczy języka polskiego w Bezwoli. Wśród jego uczniów są dzieci z ośrodka dla cudzoziemców. Dla nich zdalna nauka to ogromne wyzwanie, Banaszczyk już na początku epidemii apelował o pomoc w zorganizowaniu sprzętu do nauki. Teraz prosi o książki. - Dzieci są odizolowane fizycznie i kulturowo. Brak kontaktu ze szkolnymi rówieśnikami, z nauczycielami niepokoi nauczycieli naszej szkoły - mówi nauczyciel.

By uczniowie nie utracili kontaktu z językiem polskim polonista zbiera książeczki dla dzieci - Te kilkuletnie dzieciaczki dopiero zaczęły naukę naszego języka i co najważniejsze: w tym wieku, dopiero wdrażają się w kompetencje językowe - mówi i dodaje, że jego celem jest skompletowanie małej biblioteczki dla każdego małego ucznia.

Osoby, które chciałyby prze-



Krzysztof Banaszczyk

nauczyciel i wychowawca w szkole w Bezwoli

- Wiem, że w wielu domach na półkach zalegają książeczki, z których dzieci już „wyrosły”. Mogą być wspaniałym prezentem dla dzieci cudzoziemskich, które dzięki nim utrzymują kontakt z językiem polskim, a przez to jeszcze lepiej poczuć się w naszym „obcym” kraju. Emigracja to niezwykle trudne przeżycie dla dzieci. Chcemy im pomóc, bo kiedyś będą, już są, naszymi współobywatelami. Przy okazji dodam, że prowadzona jest również zbiórka rowerków i hulajnog dla tych dzieci, którym rodzice ze względów finansowych im nie kupią. W garażach i na strychach jest ich wiele, a mogą sprawić radość dzieciom, które nią zasługują. Jak mantrę powtarzam: „narodowością dzieci jest ich dzieciństwo”

zakaż książki po swoich pociechach mogą je przynosić do księgarni Hermes przy Placu Wolności w Radzynie lub kontaktować się z Krzysztofem Banaszczykiem tel. 572 382 617.

Monika Mackiewicz

Dwunastu radnych przeciwko przewodniczącemu

SOSNOWICA: Przewodniczący rady zrezygnował ze stołka i wyszedł z sali



Sławomir Czubacki, wójt gminy Sosnowica

- Pracowało nam się coraz gorzej, coraz mniej rozumieliśmy się. Przepisy mówią wyraźnie, że przewodniczący odpowiada za część związaną z Radą Gminy, a pan Chibowski wkraczał w kompetencje wójta



Marek Chibowski

były przewodniczący Rady Gminy Sosnowica - Nigdy nie chodziło mi o zarobki mojej żony, żeby były wyższe. Nigdy nie zabiegałem o takie względy co do mnie, bo ja mam pracę i nie oczekuję żadnej innej pracy ani w bibliotece, ani nigdzie indziej

POW. PARCZEW: Marek Chibowski oświadczył, że nie żądał większych zarobków dla swojej żony i postępował zgodnie z prawem.

- Na komisjach było bardzo gorąco. Wójt nie może się dogadać z przewodniczącym. Przewodniczący nie może się dogadać z wójtem, z wiceprzewodniczącą. Ja po prostu pełniłem funkcję tak, jak pisał w ustawie i statucie - rozpoczął piątkową sesję (5 czerwca) Marek Chibowski, przewodniczący Rady Gminy Sosnowica. - Powiem tylko w skrócie, żeby się nie rozpowiadać. Nigdy nie chodziło mi o zarobki mojej żony, żeby były wyższe. Nigdy nie zabiegałem o takie względy co do mnie, bo ja mam pracę i nie oczekuję żadnej innej pracy ani w bibliotece, ani nigdzie indziej. Po prostu jestem sobą i zostanę sobą. Składam rezygnację z przewodniczącego Rady Gminy Sosnowica - zakończył swoje oświadczenie Chibowski i opuścił salę.

Nie mógł dogadać się z wójtem

Marek Chibowski pracuje w kopalni Bogdanka, jako operator wózka widłowego i spawacz,

a jego żona w kuchni sosnowickiej szkoły podstawowej. Nie mieliśmy szansy zapytać przewodniczącego o szczegóły, bo po złożeniu rezygnacji natychmiast wyszedł z sali i odjechał. Zapytaliśmy natomiast wójta Sławomira Czubackiego, czy to prawda, że nie mógł dogadać się z przewodniczącym. - Nasza formuła współpracy z przewodniczącym się wyczerpała - powiedział „Wspólnocie” Sławomir Czubacki. - Pracowało nam się coraz gorzej, coraz mniej rozumieliśmy się. Przepisy mówią wyraźnie, że przewodniczący odpowiada za część związaną z Radą Gminy, a pan Chibowski wkraczał w kompetencje wójta. Wyraziłem swoje zdanie na ten temat, pan przewodniczący zrozumiał i zrezygnował - dodaje Sławomir Czubacki.

Dwunastu radnych przeciw

Z naszych informacji wynika, że gdyby Marek Chibowski sam nie zrezygnował, to i tak straciłby stołek, bowiem grupa radnych przygotowała projekt uchwały odwołującej przewodniczącego Rady Gminy ze stanowiska. Na sali stała już gotowa do głosowania urna. Projekt uchwały miał być włączony do porządku obrad tuż po roz-

poczęciu sesji. Miało go poprzeć 12 radnych. Tak więc przewodniczący uniknął przykrych procedury i nie musiał wysłuchiwać uzasadnienia, czyli powodów, dla których zamierzano go odwołać.

Nie wszedł z SLD, wszedł od Wezgraja

Przewodniczącym Rady Gminy Sosnowica został Jacek Mitrak. Mitrak był radnym w kadencji 2010-2014. Dostał wówczas 48 głosów. Startował z KWW Razem dla Sosnowicy, na czele którego stał Krzysztof Siwik - kandydat na wójta. W 2014 Jacek Mitrak startował bez powodzenia do Rady Powiatu Parczewskiego. Tym razem przybrał barwy SLD Lewica Razem. W 2018 roku wystartował z KWW Samorządowa Inicjatywa Społeczna, którego pełnomocnikiem był Waldemar Wezgraj, były starosta parczewski. Mitrak dostał 49 głosów i wszedł do Rady Gminy.

Odwrocili się plecami

Komitet Samorządowa Inicjatywa Społeczna wprowadził do rady aż pięć osób. Oprócz Mitruka są to: Katarzyna Staniak, obecna wiceprzewodnicząca, Maria Majewska,



Jacek Mitrak

Nowy przewodniczący Rady Gminy Sosnowica

Ma 31 lat, był radnym gminy w kadencji 2010-2014, prowadzi firmę MIT-BUD Usługi Kominarsko-Budowlane. W tajnym głosowaniu z 13 radnych obecnych na sesji, 11 oddało swoje głosy na Jacka Mitruka. Dwoje wstrzymało się od głosu

Maciej Osileniec i Marek Chibowski, który właśnie zrezygnował z funkcji przewodniczącego. Jeśli zestawimy to z informacją, że za odwołaniem Marka Chibowskiego miało głosować 12 radnych, to by oznaczało, że odwróciło się od niego plecami kilkoro towarzyszy.

Andrzej Dejneka

Pożar budynku. Nie żyje jedna osoba

Ustalane są okoliczności pożaru w Sworach, w którym zginął prawdopodobnie właściciel mieszkania.

Późnym wieczorem, 2 czerwca, dyżurny białskiej komendy powiadomiony został o pożarze domu mieszkalnego. W wyniku zdarzenia częściowemu spaleniu uległ parterowy budynek. W trakcie akcji gaśniczej wewnątrz spalonego budynku znaleziono zwłoki mężczyzny. Za wstępnych ustaleń wynika, że jest to prawdopodobnie 65-letni

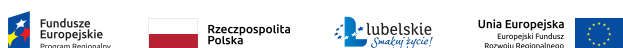


Z okien mieszkania przez długi czas wydobywał się dym

właściciel posesji, który mieszkał sam. Trwają czynności zmierzające do wyjaśnienia wszystkich okoliczności zdarzenia. W akcji brały udział trzy zastępy straży pożarnej. - Czynności na miejscu, wykonywane były pod nadzorem prokuratora, decyzją którego ciało zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji zwłok - mówi podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

R E K L A M A



Zakład Opiekuńczo Leczniczy w Łózkach
SPZOZ w Międzyrzeczu Podlaskim

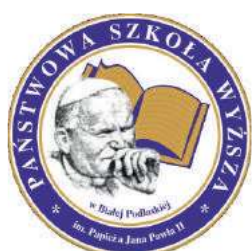
posiada wolne miejsca dla Pacjentów

Jednocześnie informujemy, że pacjent w ZOL ponosi koszty żywienia i zakwaterowania, tj. 70 % miesięcznego dochodu, a pozostałe koszty pokrywa NFZ.

Informacje o zasadach przyjęcia do ZOL dostępne na stronie internetowej

www.spzozmc.pl

i pod nr tel. 83 371 83 27



DRODZY MATURZYŚCI!

PSW ŻYCZY WAM POWODZENIA NA MATURACH!

Pamiętajcie! Dobry wybór to pewna przyszłość!

Wierzmy, że osiągnięte wyniki otworzą Wam drogę na wymarzone studia, a w dalszej perspektywie stworzą szansę na podjęcie ciekawej pracy i realizację marzeń.

Majątki władz i radnych gminy Parczew

Jak co roku, publikujemy listę oświadczeń majątkowych za poprzedni rok podatkowy. Jest to pierwsza część listy obejmująca radnych i władze UM w Parczewie.

Kolejne podsumują finanse kierowników i dyrektorów jednostek organizacyjnych gminy np. szkół, MOPS i biblioteki. W dzisiejszym zestawieniu brakuje oświadczenia burmistrza Pawła Kędrackiego oraz przewodniczącego Rady Miejskiej Mirosława Naumiuka. Jest to spowodowane obowiązkiem przesłania

tych oświadczeń w dwóch złożonych kopiach do wojewody lubelskiego. Dopiero gdy dokumenty wrócą do parczewskiego urzędu, zostaną one opublikowane na naszych łamach.

Niekwestionowaną liderką w większości naszego zestawienia jest sekretarz gminy Agnieszka Hawryluk. Jej zarobki z 2019 r. wyniosły 205,5 tys. zł. Pod względem oszczędności sekretarz prowadzi z kwotą 85,2 tys. zł, 206 EURO oraz 4,8 tys. zł udziałów współmałżonka w ubezpieczeniu emerytalnym. Pod względem nieruchomości, Hawry-

luk jest znowu liderką posiadającą wraz z mężem i osobami trzecimi nieruchomości warte 1 mln 33 tys. zł.

Zarobki i oszczędności

Drugim po sekretarzu Hawryluk najlepiej zarabiającym urzędnikiem jest Michał Bożym. W 2019 r. przytulił on 137 tys. zł. Radna Agnieszka Piekarska nie pozostała daleko w tyle z 123,9 tys. zł, a nowa skarbnik gminy Beata Greś zarobiła 111,9 tys. zł. Największymi oszczędnościami po Agnieszce Hawryluk

może pochwalić się radna Barbara Bloch z 92 tys. zł. Adam Domański odłożył 30 tys. zł, 3,5 tys. zł złożył na koncie AURUM oraz 1,3 tys. EURO. Łukasz Gołąb zdołał zadysponować 11,2 tys. zł na ROR oraz 25 tys w IKE BS Parczew. Strażak, Marek Chwalczuk zaoszczędził jak dotąd 35 tys. zł

Nieruchomości i auta

Radny Adam Wiśniewski też nie radzi sobie najgorzej. Jego dom z działką i część mieszkania wyceniane są na 590 tys. zł. Łukasz Go-

łąb ma dom i część mieszkania we współwłasności małżeńskiej warte również 590 tys. zł. Poza Agnieszką Hawryluk, wśród radnych dominuje Marek Chwalczuk z domem, gospodarstwem i budynkiem sklepu za 680 tys. zł. Co prawda nie najnowszym autem, ale można argumentować, że najbardziej komfortowym jeździ sekretarz Agnieszka Hawryluk. Jest to BMW X3 z 2009 r. Michał Bożym dorobił się od poprzedniego roku Nissana Micra z 2013 r. Najnowsze auto, które zakupił w ostatnim czasie, posiada radny Adam Kaczmarek. Jest to Dacia

Duster z 2019 r., Radna Piekarska jeździ Hyundaiem Tucson 2018 r.

Zadłużeni

Najbardziej zadłużonym radnym jest Adam Wiśniewski z 29 tys. CHF na zakup domu, co stanowi mniej więcej 118 059 zł oraz na 128 tys. zł kredytu na budowę. Łączna wartość to ok. 246 059 zł. Łukasz Gołąb ma 221 tys. zł zobowiązań wobec banków. Michał Bożym ma do spłaty 212,3 tys. zł, a Tomasz Świć 167 tys. zł kredytu budowlanego.

Jacek Dejneka

Imię i nazwisko, funkcja, zatrudnienie	Zarobki i dochody	Oszczędności i papiery wartościowe	Nieruchomości	Pojazdy powyżej 10 tys. zł	Zadłużenie	Porównanie z rokiem poprzednim
Michał Bożym z-ca burmistrza Parczewa	120,6 tys. zł – wynagrodzenie z-cy burmistrza; 16,4 tys. zł - dochód osiągnięty z członkostwa w radzie nadzorczej ZUK w Parczewie	5 tys. zł	Dom 254 m ² (520 tys. zł); działka 9,23 ary (50 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Nissan Qashqai – 2009 r.; Nissan Micra 2013 r. - współwłasność małżeńska	153 720 tys. zł – kredyt mieszkaniowy na budowę i remont domu i jego otoczenia; 27,1 tys. zł – kredyt na zakup samochodu i działki budowlanej; 31,5 tys. zł – kredyt na zakup samochodu	Oszczędności mniejsze o 2 tys. zł; wartość domu większa o 20 tys. zł; wynagrodzenie z-cy burmistrza wyższe o 15,6 tys. zł; zyskał samochód Nissan Micra 2013 r.; spłacił 34 tys. zł kredytów
Agnieszka Hawryluk sekretarz gminy Parczew	119,5 tys. zł – wynagrodzenie sekretarza UM; 1 328 zł – umowa zlecenia z tytułu wykonywania czynności w wyborach z ramienia Krajowego Biura Wyborczego w Białej Podlaskiej; 81,7 tys. zł - najem nieruchomości; 3 tys. zł – świadczenia 500+	85,2 tys. zł; 206 EUR; 4,8 tys. zł - udziały współmałżonka w ubezpieczeniu emerytalnym	Mieszkanie 40,70 m ² (250 tys. zł); mieszkanie 46,20 m ² (398 tys. zł); miejsce postojowe o powierzchni 4,761 m ² (25 tys. zł) – współwłasność małżeńska; lokal usługowy 58,68 m ² (360 tys. zł) – współwłasność małżeńska ½, oraz współwłasność z osobami trzecimi	BMW X3 2009 r. - współwłasność małżeńska	39,7 tys. zł – kredyt hipoteczny na zakup lokalu mieszkalnego; 10 tys. zł – kredyt odnawialny na potrzeby bieżące	Wynagrodzenie za pracę sekretarza UM większe o 13,8 zł; Oszczędności w euro większe o 69 EUR; oszczędności w PLN większe o 76 tys. 86 zł; umowa z najmu nieruchomości wyższa o 10,8 tys. zł
Beata Greś skarbnik gminy Parczew od 1 marca 2019	74,6 tys. zł wynagrodzenie skarbnika gminy Parczew; 37,3 tys. zł - wynagrodzenie skarbnika gminy Dębowa Kłoda	181,6 tys. zł	Mieszkanie 65/10 m ² , 2559/210 (250 tys. zł); garaż 583/210 (20 tys. zł) - własność	VW Sharan 1,9 TDI 2007; Audi A4 1,8T 2002	brak	Oszczędności większe o 51,5 tys. zł; mieszkanie zdrożało o 35 tys. zł; garaż podrożał o 2 tys. zł; dochód za funkcję pełnienia skarbnika gminy Dębowa Kłoda za rok 2018 do 31 marca 2019 – 85,6 tys. zł
Barbara Bloch z-ca przewodniczącego Rady, emerytka	31,5 tys. zł – emerytura; 10,6 tys. zł – dieta radnej	92 tys. zł	Dom 110 m ² (200 tys. zł); mieszkanie 65 m ² (290 tys. zł); gospodarstwo 1,24 ha (30 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Toyota 2005 r.	brak	Oszczędności wzrosły o 16 tys. zł; emerytura wzrosła o 9,1 tys. zł; dieta radnej wzrosła o 2 tys. zł; zamieniła Toyotę Corollę z 2015 r. na Toyotę z 2005 r.
Łukasz Gołąb z-ca przewodniczącego Rady, z-ca dyr. Departamentu Rolnictwa w Urzędzie Marszałkowskim	77,3 tys. zł – wynagrodzenie z Urzędu Marszałkowskiego; 11 tys. zł – dieta radnego	ROR 11,2 tys. zł; IKE BS Parczew 25 tys. zł	Dom 96 m ² (200 tys. zł) z działką 594 m ² – współwłasność, 1/6 część; mieszkanie 59 m ² (390 tys. zł) – współwłasność małżeńska	VW Touran 2010 r.	Kredyt na zakup mieszkania 221 tys. zł	Zyskał 11,2 tys. zł na ROR; mieszkanie zyskało na wartości 30 tys. zł; wynagrodzenie mniejsze o 13,9 tys. zł; dieta radnego wyższa o 2,3 tys. zł; spłacił 51 tys. zł kredytu
Marcin Brzezowski radny miejski, szlifierz szkła w Hucie Szkła w Parczewie	47,9 tys. zł – wynagrodzenie za pracę w hucie; 859 zł – dieta radnego	3 tys. zł	Dom 75 m ² (250 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Ford Focus 2005 r.	84 tys. zł – kredyt na rozbudowę domu	Wynagrodzenie wzrosło o 1,3 tys. zł; zaoszczędził 3 tys. zł; spłacił 6 tys. zł kredytu
Marek Chwalczuk radny miejski, Komenda Powiatowa Straży Pożarnej w Parczewie	73 tys. zł – wynagrodzenie KP PSP; 9,8 tys. zł – dieta radnego	35 tys. zł	Dom 200 m ² (300 tys. zł); gospodarstwo 6 ha (200 tys. zł); budynek sklepu 200 m ² (180 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Opel Frontera 2004 r.; ciągnik Ursus 1984 r.	brak	Wynagrodzenie z KP PSP wzrosło o 12,5 tys. zł; dieta radnego wzrosła o 900 zł; oszczędności wzrosły o 15 tys. zł; pozbył się Opla Vectra 2005 r.; dom stracił na wartości 50 tys. zł; gospodarstwo zyskało na wartości 50 tys. zł; budynek sklepu stracił na wartości 20 tys. zł
Adam Domański radny miejski, kierownik Wydziału Komunikacji w Starostwie Powiatowym w Parczewie	70,9 tys. zł – wynagrodzenie ze Starostwa Powiatowego; 11 tys. zł – dieta radnego; 1,2 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 1,2 tys. zł - ARIMR	30 tys. zł; 3,5 tys. zł – konto AURUM; 1,3 tys. EUR	Dom 115 m ² (300 tys. zł) plus działka pod domem 20 arów (50 tys. zł); gospodarstwo 1 ha (80 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Lexus RX 330 2004 r.	140 tys. zł – kredyt budowlany	Wynagrodzenie za pracę w starostwie zmalało o 43,1 tys. zł; dochód z gospodarstwa i dopłaty z ARIMR wzrosły po 100 zł; dieta radnego; dieta radnego wzrosła o 2 tys. zł; spłacił 32 tys. zł kredytu; zaoszczędził 4 tys. zł; zdeponował 3,5 tys. zł na koncie AURUM i zaoszczędził 1,3 tys. EUR
Grzegorz Duda radny miejski, starszy specjalista w ARIMR	55,6 tys. zł – wynagrodzenie z ARIMR; 10,3 tys. zł – dieta radnego; 6 tys. zł – zasiłek 500+; 2,3 tys. zł – zasiłek na dziecko	17,2 tys. zł	Dom 147,45 m ² (250 tys. zł); działka 516 m ² i garaż (60 tys. zł) – współwłasność małżeńska	brak	brak	Wynagrodzenie z ARIMR wzrosło o 5,7 tys. zł; dieta radnego wzrosła o 1,7 tys. zł; zasiłek 500+ wzrósł o 500 zł; zasiłek na dziecko wzrósł o 300 zł
Tomasz Goździk radny miejski, Agrotex Kostry - kierowca	48 tys. zł – PROW – ARIMR; 39,9 tys. zł – wynagrodzenie z zatrudnienia; 14,4 tys. zł – umowa najmu; 10,7 tys. zł – umowa zlecenie; 10 tys. zł – dieta radnego	brak	Dom 96 m ² (120 tys. zł); gospodarstwo 10 ha (200 tys. zł) – majątek odrębny; inne 80 m ² (120 tys. zł) – współwłasność małżeńska	brak	55 tys. zł – kredyt na remont mieszkania	Wynagrodzenie wzrosło o 8,1 tys. zł; umowa najmu wyższa o 1,5 tys. zł; dieta radnego wzrosła o 300 zł; dostał 48 tys. zł z ARIMR
Adam Kaczmarek radny miejski, inspektor w Starostwie Powiatowym w Parczewie	50,1 tys. zł – wynagrodzenie za pracę w Starostwie Powiatowym; 14,2 tys. zł – renta rodzinna z ZUS; 10,3 tys. zł – dieta radnego; 3,4 tys. zł – umowa zlecenie	5 tys. zł	Mieszkanie 58,7 m ² (120 tys. zł) – współudział 4/6 wartości	Dacia Duster 2019 r.	26 tys. zł – kredyt na zakup samochodu	Wzrost wynagrodzenia za pracę w Starostwie Powiatowym w Parczewie o 4,8 tys. zł; wzrost renty rodzinnej z ZUS o 1,2 tys. zł; umowa zlecenie większa o 1,7 tys. zł
Bogusława Matejczuk radna miejska, emerytka, usługi księgowo-rozliczeniowe	21,3 tys. zł - usługi księgowo-rozliczeniowe; 17,8 tys. zł emerytura; 10,8 tys. zł – dieta radnej	6,1 tys. zł	brak	brak	28,2 tys. zł – kredyt na remont mieszkania; 9,2 tys. zł – kredyt na remont dachu	Dochód z usług księgowo-rozliczeniowych mniejszy o 7,6 tys. zł; dochód z emerytury większy o 3,2 tys. zł
Agnieszka Piekarska radna miejska, dyrektor ZS CKR w Jabłoniu	103,7 tys. zł - zatrudnienie z ZS CKR w Jabłoni; 10,9 tys. zł - działalność wykonywana osobiście w tym umowa o dzieło i zlecenie; 9,3 tys. zł – dieta radnej miejskiej	20 tys. zł - współwłasność małżeńska	Dom 143,4 m ² (230 tys. zł); mieszkanie 55,5 m ² (250 tys. zł); inne: garaż, działka z domem, udział w gruncie 77,2m ² (łączna wartość 101 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Hyundai Tucson 2018 r. - współwłasność małżeńska	brak	Wzrost zarobków z zatrudnienia o 56,8 tys. zł; wzrost oszczędności o 15 tys. zł; spłacała 11,2 tys. CHF (ok. 42,7 tys. zł) – kredyt na budowę domu; umowa o dzieło większa o 3,8 tys. zł
Sławomir Sokołowski radny miejski, KP PSP w Parczewie	109,9 tys. zł – odprawa emerytalna; 45,3 tys. zł - emerytura; 4,3 tys. zł – dieta radnego	7 tys. zł	Dom 120 m ² (250 tys. zł); gospodarstwo rolne 1/8 12,7 ha (20 tys. zł); inne (50 tys. zł) – współwłasność małżeńska; gospodarstwo 1/8 z 12,79 ha (10 tys. zł) – majątek odrębny	Ford Mondeo 2008 r.	brak	182,8 tys. zł – odprawa emerytalna i wypłata za 2019 r.; 2,5 tys. zł – z gospodarstwa
Tomasz Świć radny miejski, nauczyciel w SP nr 2 w Parczewie	65,4 tys. zł – wynagrodzenie nauczyciela; 10,3 tys. zł – dieta radnego	18 tys. zł; 5,6 tys. zł - SUPERKONTO; Akcje Bogdanka S.A. szt. 512 na kwotę 10,6 tys. zł	Dom 140m ² (300 tys. zł); działka pod domem o powierzchni 9 arów (30 tys. zł); dom 60 m ² (100 tys. zł ½ udziału) - współwłasność małżeńska	Audi A6 2005 r.	167 tys. zł – kredyt budowlany	Wynagrodzenie nauczyciela wzrosło o 400 zł; Wzbo-gacił się o oszczędności w łącznej kwocie 34,2 tys. zł łącznie z akcjami Kopalni Bogdanka; pozbył się Toyota RAV 4 1999 r.; spłacił 7,8 tys. zł kredytu budowlanego
Sławomir Teleon radny miejski, emeryt	67,9 tys. zł – emerytura; 10,2 tys. zł – dieta radnego	2 tys. zł	Dom 99 m ² (300 tys. zł); inne 56 m ² (20 tys. zł) – współwłasność małżeńska	brak	brak	Emerytura wzrosła o 19,1 tys. zł; zaoszczędził 2 tys. zł
Adam Wiśniewski radny miejski, nauczyciel	68,8 tys. zł – wynagrodzenie nauczycielskie w SP nr 3, w SP nr 1 i w ZS w Parczewie; 11 tys. zł - dieta radnego	5 zł 44 gr	Dom 140 m ² (300 tys. zł) – majątek odrębny; działka 0,37 ha z domem w budowie (300 tys. zł) – współwłasność, ½ część	Ford Fiesta 2010 r.; Mercedes Benz c320cdi 2008 r. - współwłasność małżeńska	29 tys. CHF na zakup domu; 128 tys. zł – kredyt na budowę	Zwiększenie płacy nauczyciela o 1,5 tys. zł; zwiększenie diety radnego; oszczędności zmalały o 2,4 tys. zł; spłacił 2 tys. zł z 31 tys. CHF (ok. 118,1 tys. zł) - kredyt na zakup domu i 2 tys. zł na budowę domu

Bp Grzegorz Suchodolski: „Niech was nie zmyli moja rejestracja WS, ja dalej jestem LLU”

Modliliśmy się z naszym biskupem na jego łukowskiej prymicji



Na Mszę Świętą prymicyjną do kościoła NMP Matki Kościoła tłumnie przybyli mieszkańcy Łukowa i okolic



Grzegorz Rzymowski Dyrektor I LO im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie wręczył biskupowi pamiątkowe zdjęcie z uroczystości 100- lecia liceum. Absolwent szkoły Grzegorz Suchodolski widnieje na fotografii w towarzystwie biskupa Henryka Tomasika ordynariusza Radomskiego oraz swojego szkolnego przyjaciela ks. Andrzeja Domańskiego

W Łukowie wszystko się zaczęło, tu się urodził i poznał Pana Boga i tu wrócił jako biskup, by spotkać się z na Mszy Św. prymicyjnej z rodakami.

W niedzielę, 7 czerwca, biskup modlił się z łukowianami w kościele NMP Matki Kościoła w Łukowie. To rodzinna parafia jego rodziców Marianny i Hieronima.

32 lata kapłaństwa

Ks. biskup wspominał sakrament I Komunii Świętej, który przyjął 28 maja 1972 roku w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego. Dziękował za ludzi, którzy kształtowali jego charakter, za księży, których spotkał na swojej drodze, a także za dom rodzinny i kościół domowy. Ks. Grzegorz Suchodolski powrócił we wspomnieniach do dnia swojej prymicji sprzed 32 lat, którą sprawował w uroczystość Trójcy Świętej, 19 czerwca, w parafii Przemienienia Pańskiego. Nowo wybrany biskup wspominał młodzieńcze lata liceum, kiedy to rozważał, czy wybrać ukochaną matematykę, czy Pana Boga. Wyboru dokonał na początku klasy maturalnej wieczorem, 7 grudnia 1981 roku, na tydzień przed wprowadzeniem stanu wojennego. Jak stwierdził, nigdy tego wyboru nie żałował. Miłość do matematyki pozostawił w sercu, co przydało mu się na studiach w Rzymie, jednak pierwsze miejsce w sercu należy do Pana Boga.



Ksiądz Biskup, wchodząc do świątyni, otrzymał błogosławieństwo od taty i mamy



Biskup Pomocniczy Grzegorz to najstarszy syn spośród szóstki dzieci Marianny i Hieronima Suchodolskich

Żeby o biskupie z Łukowa mówiono, że to człowiek Boży, że to człowiek modlitwy, że to człowiek otwarty na drugiego człowieka, że to człowiek sprawiedliwy i miłosierny

„Módlcie się za mnie”

W swoim przemówieniu biskup przywołał osobę Jana Pawła II, mówiąc, jak ważną rolę pełnił papież w jego życiu. Biskup podziękował wiernym za wieloletnie wsparcie i poprosił, aby dalej byli z nim w jego dalszej, już biskupiej posłudze oraz by polecali go Bogu w modlitwie.

- Żeby o biskupie z Łukowa mówiono, że to człowiek Boży, że to człowiek modlitwy, że to

człowiek otwarty na drugiego człowieka, że to człowiek sprawiedliwy i miłosierny - mówić, prosząc o modlitwę.

Biskup z Łukowa

Święcenia biskupie ks. Grzegorza Suchodolskiego odbyły się w poniedziałek, 1 czerwca, w katedrze pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Siedlcach. Ks. Grzegorz 16 kwietnia mianowany został biskupem pomocniczym



Alicja, Klaudia i Maciej, przedstawiciele Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Łukowskiej „Łukowiaczy” zaśpiewali biskupowi „Barkę”, po mszy był czas na zrobienie pamiątkowych zdjęć



Po Eucharystii ks. biskup spotkał się z wiernymi. Każdy osobiście mógł złożyć gratulacje i życzenia oraz zamienić z ks. Grzegorzem kilka słów

diecezji siedleckiej. Zanim otrzymał nominację, od października 2016 roku był proboszczem parafii katedralnej w Siedlcach i dziekanem dekanatu Siedlce. Wcześniej ks. Suchodolski był wieloletnim dyrektorem Krajowego Biura Świątowych Dni Młodzieży i sekretarzem generalnym Komitetu Organizacyjnego ŚDM Kraków 2016.

Grzegorz Suchodolski urodził się 10 listopada 1963 r. w Łukowie. Lata 1982-1988 spędził w Seminarium Duchownym w Siedlcach. Święcenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1988 r. W latach 1988-1990 był wikariuszem parafii św. Zygmunta w Łosicach. W latach 1990-1996 mieszkał w Rzymie i stu-

diował katolicką naukę społeczną na Papieskim Uniwersytecie Angelicum, uzyskując licencjat. Po powrocie na łono ojczyzny w 1996 r. był duszpasterzem akademickim, a od 2001 r. diecezjalnym duszpasterzem młodzieży. Funkcje te pełnił do 2006 r., kiedy został proboszczem parafii Matki Bożej Korony Polski w Kopciach.

„Głosić Jezusa Chrystusa”

Bp Grzegorz Suchodolski jako hasło swojego posługiwania wybrał słowa „Głosić Jezusa Chrystusa”. Nawiązują one do napisu, jaki widnieje na Krzyżu Świątowych Dni Młodzieży.

Również herb biskupa zawiera znaki ŚDM. W pierwszej części górnego pasa tarczy herbowej znajduje się krzyż Świątowych Dni Młodzieży, w drugiej części widnieje wyobrażenie Matki Bożej z Dzieciątkiem, pochodzące z ikony „Salus Populi Romani” („Ocalenie Ludu Rzymskiego”). Ikona Matki Bożej wiąże się ściśle ze św. Grzegorzem Wielkim, który jest patronem nowego biskupa pomocniczego diecezji siedleckiej. Biskup Suchodolski zapowiedział, że w najbliższym czasie zechce odwiedzić pozostałe trzy łukowskie parafie i spotkać się z wiernymi na wspólnej modlitwie.

Martyna Zakrzewska

Wartość znaleziska oszacowana została na blisko pół miliona złotych

Beczki z narkotykami zakopane w lesie

GM. OPOLE LUBELSKIE: Ponad osiem kilogramów marihuany, blisko 400 znaczków LSD i ponad pięć tysięcy tabletek ekstazy. Takie znalezisko odkryli lubelscy kryminalni w lesie pod Opolem Lubelskim.

Narkotyki warte blisko pół miliona złotych. Handlarze z Lublina ukryli je u nas w lesie. Wykorzystali do tego celu 30 i 50-litrowe beczki i plastikowe pojemniki. Obie wkopane zostały w ziemię.

- Beczki wypełnione były suaszem konopi indyjskich. W mniejszej znajdował się worek z tabletkami ekstazy – informuje podinsp. Renata Laszczka-Rusek, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu Lubelskim.

Kilkaset metrów dalej policjanci natrafili na kolejne narkotyki.

- Tym razem w plastikowych pojemnikach znajdowała się marihuana i blisko 400 znaczków LSD – dodaje.



Przestępcy ukryli narkotyki również w plastikowych pojemnikach. Obok marihuany znaleźli znaczki pocztowe nasączone substancją narkotyczną LSD

W związku z tą sprawą policjanci zatrzymali dwóch 22-latków z Lublina. Mężczyźni wpadli po policyjnym pościgu. Jechali z Kraśnika do Lublina audi. W Konopnicy nie chcieli się zatrzymać do kon-

troli drogowej. Zlekceważyli też sygnały świetlne i dźwiękowe dawane przez policjantów. Ich desperacka ucieczka zakończyła się w Lublinie. Na skrzyżowaniu al. Kraśnickiej i ul. Jana Pawła II kierujący



W wkopanych w ziemię beczkach znajdowała się marihuana i tabletki ekstazy

audi stracił panowanie nad samochodem i uderzył w bariery energochłonne, a następnie dachował. Kierowca i pasażer wyskoczyli z samochodu i zaczęli uciekać pieszo. Daleko nie odbiegli.

W znajdowały się środki odurzające.

- Łącznie zabezpieczyliśmy ponad 3 kg marihuany o wartości 120 tys. zł – podje Laszczka-Rusek.

Po badaniach lekarskich 22-latkowie trafili do policyjnego



podinsp. Renata Laszczka-Rusek,
KWP w Lublinie
Wartość zabezpieczonych narkotyków szacowana jest na kwotę około pół miliona złotych

aresztu. Usłyszeli prokuratorskie zarzuty i zostali tymczasowo aresztowani.

Agnieszka Ciekot

To druga po Czerniejowie spopielnia zwłok w województwie lubelskim

Krematorium zwłok w Jaszczowie już „pracuje”

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Dostaliśmy informację od właścicieli nowej spopielnia w Jaszczowie, że została uruchomiona i zaprasza do współpracy - usłyszeliśmy w jednym z łęczyńskich zakładów pogrzebowych. We wsi można zobaczyć samochody firm pogrzebowych z różnych stron województwa.

Będą nasyłać kontrole

Informację o uruchomieniu krematorium potwierdzają mieszkańcy Jaszczowa (gmina Milejów, powiat łęczyński).

- 29 maja nastąpił rozruch spopielnia zwłok. Około 18.30 było pierwsze palenie. Dym zauważyli sąsiedzi i niekoniecznie był bielutki. Dodatkowo czuli swąd spalonych ubrań – mówi Anna Kozak, współzałożycielka powstałej pod koniec 2019 roku grupy inicjatywnej mieszkańców, którzy mimo zaawansowanej budowy krematorium zastanawiali się, czy i jak można jeszcze zatrzymać tę inwestycję.

W tym celu przeciwnicy spopielnia w środku Jaszczowa zorganizowali pod koniec ub. r. spotkanie z wójtem gminy Milejów Toma-



Zakład pogrzebowy i krematorium nie różnią się architektonicznie od domu jednorodzinnego. Komin krematoryjny widoczny jest w lewym górnym rogu zdjęcia

szem Surysiem, który podkreślał jednak, że sprawę przesądził już Naczelny Sąd Administracyjny. Mieszkańcy wysłali też podpisany przez siebie i radnych gminy apel w sprawie krematorium do ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry (odpowiedzi, póki co, nie dostali).

- Choć inwestycja jest już zakończona, nie rozwiązujemy naszej grupy inicjatywnej, bo możemy jeszcze wnioskować do różnych instytucji o kontrolowanie tej spopielnia – dodaje.

Odbiór w czasie pandemii

W odpowiedzi na nasz wniosek o dostęp do informacji publicznej powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Łęcznej, Andrzej Sapuła, odpowiedział, że „inwestor wystąpił do tutejszego organu nad-

zoru budowlanego z wnioskiem o udzielenie pozwolenia na użytkowanie inwestycji - rozbudowa Łęczyńskiego Domu Pogrzebowego w Jaszczowie. 23 kwietnia inwestor uzyskał zaświadczenie o możliwości użytkowania obiektu”.

Sapuła poinformował, że zgodnie z tzw. ustawą covidową „wniośki o udzielenie pozwolenia na użytkowanie złożone przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, jeżeli nie wydano decyzji o pozwoleniu na użytkowanie, traktuje się jak zawiadomienie o zakończeniu budowy, o którym mowa w art. 54 ustawy – Prawo budowlane. Powyższe oznacza, że decyzja o pozwoleniu na użytkowanie nie była wymagana”. W związku z pandemią koronawirusa odbiór budynku odbył się bez kontroli powiatowej inspekcji nadzoru budowlanego.

Przypomnijmy, że krematorium w Jaszczowie zbudowała prowadząca w tej wsi zakład pogrzebowy rodzina Beczkalskich z Trawnika.

Agnieszka Beczkalska, współwłaścicielka zakładu pogrzebowego z krematorium w Jaszczowie, nie chciała z nami rozmawiać na temat uruchomionej właśnie spopielnia. Nie odniosła się więc do słów mieszkańców o, ich zdaniem, dziwnym zapachu wydobywającym się z komina krematorium. - Czy to zapach palonych ubrań? - pytają mieszkańcy.

„Truskawek nie ruszę”

Wibrujące powietrze nad kominem zobaczyli najbliżsi sąsiedzi, którzy o pierwszych palonych w Jaszczowie zwłokach informowali kolejnych mieszkańców wsi. - Czuje

W związku z pandemią koronawirusa odbiór budynku odbył się bez kontroli powiatowej inspekcji nadzoru budowlanego

Dlaczego nie możemy decydować, w jakim środowisku żyjemy? Nie jestem przeciwnikiem spopielnia, ale gdzie w środku wsi!

się dziwny słodki zapach. Akurat truskawki się zaczęły. Nawet ich nie ruszę – mówi kobieta, która mieszka w Jaszczowie od 62 lat.

- Dlaczego nie możemy decydować, w jakim środowisku żyjemy? Nie jestem przeciwnikiem spopielnia, ale gdzie w środku wsi! Nikt się z nami, mieszkańcami, nie liczy – uważa mieszkanka Jaszczowa, która przypomina, że w niedalekiej odległości od krematorium są nie tylko domy i ogrody, ale też sklep, pizzeria, przystań kajakowa i szkoła. Po sąsiedztwie, na terenie dawnego szpitala, powstaje właśnie centrum opieki dla osób niepełnosprawnych.

- Mamy ekologiczne uprawy truskawek, drzewek owocowych czy winogron, a tu już jest spalanie po spalaniu. Do tego niemal cały czas słychać u nas na działkach to buczenie - dodaje inna mieszkanka wsi. Rzeczywiście, stojąc przy krematorium słychać donośny dźwięk dużego elektrycznego urządzenia.

- Mamy prawo do godnego życia, do czystego powietrza, o które tylu młodych ludzi teraz walczy. Nie chcemy, żeby ten dym był puszczany na nasze warzywa i owoce. Nie ma filtrów, które nas ochronią - kwituje.

Sądy pozwoliły

Przypomnijmy, że mieszkańcy Jaszczowa o planach budowy krematorium w ich miejscowości dowiedzieli się jesienią 2016 roku.

Pod wpływem sprzeciwu mieszkańców inwestycję chcieli zablokować były starosta łęczyński Roman Cholewa i były wojewoda lubelski Przemysław Czarnek, odmawiając wydania pozwolenia na budowę spopielnia. Jednak decyzje starosty i wojewody pod koniec 2017 roku uchylił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie, a rok później wyrok ten podtrzymał Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie.

Kamil Kulig

Raport z ostatniego tygodnia: Znaczny wzrost odnotowano w bilansie ozdrowieńców. Mamy ich już w województwie 417

Urzędnicy ze starostą w kwarantannie

66-letnia kobieta z powiatu tomaszowskiego to kolejna osoba z naszego województwa, która przegrała walkę z koronawirusem. Sześć nowych przypadków zakażenia odnotowano w powiecie łukowskim.

Szesnaście zgonów

6 czerwca w szpitalu w Puławach zmarła pochodząca z powiatu tomaszowskiego, 66-letnia pacjentka z infekcją COVID-19. Pacjentka została przyjęta do szpitala z chorobami współistniejącymi. To 16 zgon odnotowany na terenie naszego województwa spowodowany przez koronawirusa. W skali kraju zgonów z tego powodu jest już 1161. Przez miniony tydzień w Polsce śmierć w następstwie zakażenia SARS-CoV-2 poniosło prawie 100 osób.

Stan dobry lub bezobjawowy

W ciągu ostatnich siedmiu dni w województwie lubelskim odnotowano 20 nowych przypadków zakażenia koronawirusem. To znaczny spadek względem takiego bilansu sprzed tygodnia, gdy wzrost był rzędu ponad 50 przypadków. W sumie od początku pandemii odnotowano w naszym regionie 514 zakażeń, a w całym kraju prawie 27 tys.

Sześć nowych przypadków to mieszkańcy powiatu łukowskiego, po dwa nowe zakażenia odnotowano w powiatach łęczyńskim i białskim oraz w Białej Podlaskiej. Co



Lech Sprawka
wojewoda lubelski
Zakażona jest również rodzina w powiecie łukowskim

ważne, wszyscy pozytywnie zdiagnozowani w minionym tygodniu (poza jednym przypadkiem, w którym nie podano takiej informacji), to osoby w stanie dobrym lub przechodzące zakażenie bezobjawowo.

Znaczny wzrost odnotowano za to w bilansie ozdrowieńców. Mamy ich już w województwie 417, czyli o 83 więcej niż przed tygodniem. Tydzień temu informowaliśmy o 20-osobowym przyroście liczby ozdrowieńców.

Ognisko w Świdniku

W ubiegłym tygodniu pojawiło się nowe ognisko koronawirusa w Świdniku, konkretnie w tamtejszym Powiatowym Urzędzie Pracy. Instytucja została zamknięta. Kwarantanną objęto także pracowników innych instytucji, m.in. starostę świdnickiego.

- Pracownicy PUP w Świdniku, łącznie z kierownictwem, współ-

Data	Płeć	Wiek	Powiat	Stan zdrowia
3.06.	M	41-60	świdnicki	dobry lub bezobjawowy
3.06.	M	21-40	białski	dobry lub bezobjawowy
3.06.	2xM	41-60	białski	dobry lub bezobjawowy
3.06.	K	21-40	łukowski	dobry lub bezobjawowy
3.06.	M	61+	łukowski	dobry lub bezobjawowy
3.06.	2xM	0-20	łukowski	dobry lub bezobjawowy
4.06.	K	41-60	puławski	bezobjawowy
5.06.	M	41-60	Biała Podlaska	-
6.06.	K	41-60	rycki	dobry
6.06.	K	21-40	łęczyński	bezobjawowy
6.06.	K	41-60	łęczyński	bezobjawowy
7.06.	K	41-60	łukowski	dobry
7.06.	K	0-20	łukowski	dobry
7.06.	M	21-40	łukowski	dobry
7.06.	K	41-60	kraśnicki	dobry
7.06.	K	21-40	Lublin	dobry
7.06.	M	0-20	Lublin	dobry
8.06.	M	21-40	Biała Podlaska	dobry

pracowali z innymi instytucjami, stąd też kwarantanną objęto też pracowników Starostwa Powiatowego i Urzędu Miasta. Jakie będą dalsze skutki? Trudno powiedzieć - zaznaczył w minioną środę (3 czerwca) Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Rodzina z powiatu łukowskiego

Wśród nowych przypadków odnotowanych w województwie lubelskim mamy trzech Białorusinów z kwarantanny granicznej.

- Jest również rodzina w powiecie łukowskim. Większość nowych przypadków w naszym województwie to osoby z kwarantann granicznych lub z kontaktu z osobami z kwarantann granicznych - wyjaśnił w środę Lech Sprawka.

Wzrosła liczba osób objętych kwarantanną - z 2700 do 2854, spadła za to liczba osób objętych

nadzorem epidemiologicznym - z 555 do 464. Hospitalizowanych jest obecnie 57 chorych, o 20 mniej, niż przed tygodniem.

Optymizm

Głos w sprawie sytuacji epidemiologicznej w województwie oraz w kraju zabrał także szef Narodowego Funduszu Zdrowia, który w minionym tygodniu gościł w Lublinie.

- Możemy patrzeć w przyszłość z optymizmem. Optymizm dotyczy także stanu przygotowania naszego systemu ochrony zdrowia do walki z covidem. Na tle państw europejskich mamy komfortową sytuację, bo w przeliczeniu na 1 mln mieszkańców, liczba zgonów jest u nas jedną z najmniejszych w Europie - powiedział w środę Adam Niedzielski.

Dominik Smagała

Kościelne ognisko opanowane

Wydaje się, że życie w parafii w Pliszczynie, w powiecie lubelskim, powoli może wracać do normy. Duchowni, którzy trafili pod kwarantannę, wracają do pracy, a wierni do kościoła.

Pod koniec maja oficjalnie poinformowano o wykryciu ogniska koronawirusa SARS-CoV-2 w parafii w Pliszczynie pod Lublinem. W sumie zakażenie zdiagnozowano u pięciu osób, w tym u dwóch księży z miejscowego kościoła. W grupie ryzyka znalazły się dziesiątki parafian, m.in. z gm. Niemce, którzy w ostatnich tygodniach uczestniczyli w mszach - zakażona osoba była w kościele w Pliszczynie w połowie maja.

Kwarantanną objęto ponad 300 osób, w tym duchownych - m.in. ks. Tadeusz Michałek, proboszcz Parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego. Wiele z tych osób poddano testom na obecność koronawirusa. Okazało się, że wirus nie rozprzestrzenił się wśród miejscowych. Warto podkreślić, że w minionym tygodniu nie odnotowano ani jednego nowego przypadku zakażenia koronawirusem u mieszkańców powiatu lubelskiego.

Do sprawy odniósł się też w minionym tygodniu wojewoda lubelski.

- Spodziewałem się dużej liczby zakażonych, ale poza pierwszymi przypadkami, po przebadaniu ponad 100 próbek od osób będących w pierwszym kontakcie z osobami zakażonymi, nie mamy żadnego wyniku pozytywnego. Okazuje się, że to ognisko się nie rozwija. Wypada życzyć nam, by podobnie było w Świdniku - wskazał Lech Sprawka podczas środowej konferencji prasowej, nawiązując także do niedawno wykrytego ogniska koronawirusa w Powiatowym Urzędzie Pracy w Świdniku.

Do normalnego funkcjonowania wraca już kościół w Pliszczynie.

„Musimy powoli żyć normalnie, wracając do obowiązków, oczywiście dbając o siebie nawzajem. Ks. Biskup dekretem z 28 maja zniósł dyspensę od udziału we Mszy św. niedzielnej w kościele. ... Bardzo Was proszę o udział we Mszy św. i pokonywanie wszelkiego lęku” - napisał w minioną sobotę na Facebooku proboszcz parafii. „Mam kolejne informacje o negatywnym wyniku testów wielu Parafian, a zatem o zdrowiu kolejnych Osób... Ufam, że nie będzie w naszej parafii żadnych zakażeń, że jesteśmy zdrowi i proszę, żyjmy normalnie...” - dodał w innym wpisie.

dsm

Pociąg wypadł z torów

Usuwanie skutków tego wypadku potrwa długo. Pod Lublinem z torów kolejowych wypadł pociąg towarowy. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

W niedzielę (7 czerwca) przed godz. 15 na trasie kolejowej między Lubartowem i Lublinem, w Ciecierzynie w gminie Niemce (powiat lubelski) z nieustalonych jeszcze przyczyn część wagonów pociągu towarowego jadącego w stronę stolicy województwa wypadło z torów. Skład był pusty. Nikomu nic się nie stało. 32-letni maszynista był trzeźwy.

10 wagonów znalazła się poza szynami, niektóre z nich uległy uszkodzeniu, podobnie jak tory kolejowe w tym miejscu. Wszystko na wysokości boiska piłkarskiego w Ciecierzynie, na wysokim na kilka metrów nasypie.

- Na miejscu pracują dwa pociągi ratownictwa technicznego, specjalny pojazd szynowo-drogowy oraz dźwig. Trwa usuwanie wagonów z torów. Następnie naprawiany będzie tor na długości około 300 metrów. PLK przewiduje przywrócenie ruchu na linii w czwartek - informuje Karol Jakubowski, rzecznik PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. - Ruch pociągów pomiędzy Lublinem a Łukowem jest wstrzymany. Za pociągi PKP Intercity wprowadzono zastępczą komunikację autobusową na odcinku Lublin - Łuków. Przewoźnik PolRegio uruchomił autobusy zastępcze na odcinku Lublin - Parczew. Informacje o zmianach w komunikacji na bieżąco są podawane na stacjach i przystankach oraz na stronie www.portalpasazera.pl - dodaje.

dsm

I N F O R M A C J A

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
NADAJ
OGŁOSZENIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU

Wyślij SMS pod numer: **79567**
o treści: **WL.treść ogłoszenia**
np. **wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz**
Koszt SMS-a to 11,07 zł z VAT

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl



Mężczyzna ruszył pieszo do ucieczki. Skierował się w stronę Puław

Ukrainiec przyjechał do pracy. Zadźgał dwóch rodaków

POW. PUŁAWSKI: Do zakończenia pracy w polskim gospodarstwie został im jeden dzień. Ukraińcy Volodymyr B. i Petro P. nie doczekali powrotu do domu. O ich brutalne zabójstwo oskarżony jest Serhii S. Zabił, bo potrzebował pieniędzy na wódkę i narkotyki.

W Sądzie Okręgowym w Lublinie jest już akt oskarżenia przeciwko Serhijowi S. 37-latek jest oskarżony o dwa zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Na początku grudnia ub.r. w miejscowości Dobrosławów miał brutalnie zadźgać nożem dwóch innych Ukraińców. Do zdarzenia doszło na terenie gospodarstwa szkółkarskiego, w którym pracowali przyjezdni z zachodniej granicy. Prokurator uważa, że Serhii S. działał w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie.



Sierhij H. przyznaje się do zabójstwa swoich rodaków

To nie była jego pierwsza wizyta

Ukrainiec pracował sezonowo w gospodarstwie szkółkarskim w miejscowości Dobrosławów, na terenie gminy Puławy. Nie była to jego pierwsza zarobkowa wizyta

w tym miejscu pracy. W gospodarstwie pracowało jeszcze kilka innych osób narodowości ukraińskiej. Wszyscy mieszkali na terenie gospodarstwa. Pozwolenie na pracę Serhijowi S. kończyło się 9 grudnia, podobnie było w przypadku kilku innych pracowników.

Z tej okazji wieczorem, 7 grudnia, w gospodarstwie pracownicy zorganizowali przyjęcie pożegnalne. 37-latek nie brał w nim udziału. Zamiast tego obserwował Petro P., gdy ten wracał do kontenera socjalnego, w którym mieszkał razem z Volodymyrem B. Według śledczych oskarżony zamierzał dokonać zabójstwa. Przede wszystkim jednak chciał odebrać dwóm upatrzonym ofiarom pieniądze.

Dźgał w brzuch, kłatkę i szyję

Serhii S. zakradł się do kontenera za Petro P. 37-latek miał schować się w toalecie. Czekał tam, aż na miejscu zjawi się drugi z lokatorów kontenera - Volodymyr B. Według ustaleń śledczych, gdy ten wszedł do pomieszczenia, Serhii S. rzucił się na niego. Oskarżony najpierw miał uderzyć ofiarę pięcią w klatkę piersiową, a potem sięgnąć po schowany w kieszeni spodni nóż sprężynowy. Dźgał

mocno i w miejsca bardzo wrażliwe - pokrzywdzony przyjął 18 ciosów nożem w klatkę piersiową i brzuch, w tym osiem ran kłutych na głębokość 10-12 centymetrów. Volodymyr B. miał m.in. przebitą przeponę, płuco oraz worek osierdzeniowy. Hałas obudził Petro P. Mężczyzna siadł na łóżku, ale nie zdążył nawet specjalnie zareagować. Jak ustalili śledczy, Serhii S. doskoczył do niego, po czym wbił mu ostrze noża w szyję, przecinając m.in. krtań i żyłę szyjną. Na tym 37-latek miał nie zakończyć swojego ataku, bo drugi z pokrzywdzonych przyjął cztery ciosy nożem w klatkę piersiową. Najgłębsze rany Petro P. miały głębokość 15 cm. Mężczyzna także zmarł na miejscu.

Poszedł pieszo

Po wszystkim Serhii S. miał przeszukać odzież swoich ofiar, przywłaszczając sobie ich pieniądze. Nóż owinął w rękawiczkę. Mężczyzna ruszył pieszo do

ucieczki. Skierował się w stronę Puław. Na jednej ze stacji benzynowych kupił sobie butelkę 200 ml wódki. Już w Puławach koło dworca PKS kupił za 200 zł cztery gramy substancji psychotropowej. Nie wiadomo od kogo. Szybko wpadł w ręce policjantów. Uzależniony Przyznał się do wszystkich postawionych mu zarzutów, ale skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Biegli wskazują, że 37-latek jest uzależniony od substancji psychoaktywnych.

Serhii S. doskoczył do Petro P., po czym wbił mu ostrze noża w szyję

Serhii S. na rozstrzygnięcie procesu czeka w areszcie. Ukrainiec ma średnie wykształcenie, z zawodu jest operatorem wózków widłowych. Nie był w przeszłości karany.

Dominik Smagała

Stadnina według ministra jest w „dobrej kondycji”

Aukcja w Janowie bez publiczności. Konie licytowane przez internet

JANÓW PODLASKI:

Znamy datę kolejnej aukcji koni w Janowie Podlaskim. Ta odbędzie się na początku sierpnia, jednakże bez udziału publiczności. Zagraniczni kupcy będą mogli też licytować online.

51. Pride Of Poland w Janowie Podlaskim odbędzie się w dniach 7-9 sierpnia. Aukcja odbędzie się 9 sierpnia. Dzień później, 10 sierpnia, zaplanowana jest aukcja „Summer Arabian Horse Sale”. Tym razem wydarzenia odbędą się bez udziału publiczności, ze względu na pandemię koronawirusa. Oczekujemy dużego zainteresowania kupujących, gdyż ze względu na pandemię jest to dopiero druga w tym roku po Dubaju aukcja koni na świecie. Będzie też rekordowa pula nagród dla hodowców, największa w tym roku w Europie. W sumie będzie to 998 tysięcy złotych – mówi Tomasz Chalimoniuk, pełnomocnik ds. hodowli koni.

Duże nagrody

Na kwoty gwarantowane dla hodowców pięciu najlepszych koni

Jakie konie na aukcji?

Główną gwiazdą aukcji ma być 9-letnia Perfinka ze stadniny koni w Michałowie, która, posiadająca liczne międzynarodowe nagrody. Poza tym stadnina oferuje żrebię od Emandorii i embrión Wieży Mocy. Janów z kolei zaoferuje m.in. Aplię, Amiratę, Wołogdę, Polinę, Ewodię, czy dzierzawę Atakamy

w swoich klasach przeznaczono 400 tys. zł. Dodatkowo najbardziej urodziwie ogiery i klacze będą nagradzane za zdobycie poszczególnych miejsc. Hodowca najpiękniejszego konia pokazu (Best in Show) otrzyma w nagrodę w wysokości 70 tys. złotych.

Jeżeli będą nadal utrzymane ograniczenia w podróżowaniu, to będzie można prowadzić aukcję telefonicznie, przy zapewnieniu niezbędnych do tego warunków technicznych i prawnych. - Kupcy, którzy się zalogują, wpłacą wadium i podpiszą umowy, otrzymają indywidualnego operatora, który skontaktuje się z nimi podczas aukcji i będzie w imieniu kupca licytował. Będzie taka możliwość. Ci kupcy z USA i państw arabskich, którzy nie przyjadą, będą mogli wziąć udział w aukcji - wyjaśnia Chalimoniuk.

Wyważona lista

Marek Szewczyk, dziennikarz, miłośnik koni przyznaje, że lista koni wystawionych na aukcję jest „wyważona”. - Po dwóch poprzednich latach, kiedy alarmowaliśmy, że próbuje się wyprzedawać najlepsze klacze w zbyt dużej liczbie ze stratą dla hodowli, tym razem jest inaczej. Oczywiście są gwiazdy, ale proporcje zostały zachowane. Proporcje między koniecznością sprzedawania i zarabiania pieniędzy przez stadniny a koniecznością zachowania ciągłości hodowli na wysokim poziomie - wyjaśnia na swoim blogu.

Stadnina jest w dobrej kondycji

Przypomnijmy, że minister rolnictwa zarządził przeprowadzenie kontroli w stadninie koni w związku z doniesieniami, jakoby sytuacja

w placówce była fatalna, a konie w złym stanie. Podczas konferencji prasowej dotyczącej Pride Of Poland chciał odnieść się ponownie do zarzutów. Wizytę ekspertów w stadninie podsumował dr hab. Grzegorz Tomczyk, szef zespołu ekspertów, który był w stadninie na kontroli. - Oddelegowano pracowników, by udzielali informacji. Stadnina to duże przedsiębiorstwo rolne, hodowla koni jest jednym z elementów. Ocenialiśmy poszczególne obszary: zarządzanie, stan zwierząt, czy pomieszczeń lub zasobu pasz, sposobu prowadzenia bioasekuracji - tłumaczył ekspert.

I dodaje: Konie są w dobrej kondycji, kondycji hodowlanej. Nie było istotnych niedociągnięć. Eksperti zadeklarowali jednocześnie stały monitoring wdrażania zaleceń w zakresie bioasekuracji.

Ciągłe ataki

Minister Jan Ardanowski odniósł się także do ostatnich wypowiedzi posłanek PO, które przyjechały do stadniny na kontrolę. - Czy chodzi o dobro koni, czy też o zupełnie coś innego? Te ciągłe ataki polityków, przede wszystkim Platformy

Obywatelskiej, mają na celu udowodnić rzekomy upadek hodowli koni arabskich w Polsce - tłumaczył Ardanowski. Szef resortu rolnictwa zwrócił przy tym uwagę, że na wyniki tak dużego przedsięwzięcia, jakim jest stadnina mająca 1700 ha ziemi i prowadząca oprócz hodowli koni również produkcję mleka i produkcję roślinną, bardzo duży wpływ mają także warunki pogodowe - nadmierne opady lub susza. Przypomniał również, że tak duże gospodarstwo rolne otrzymuje znacznie mniejsze dopłaty bezpośrednie niż rolnicy.

Czekamy na wyniki

Wyniki finansowe stadniny koni nie są jeszcze znane. Minister rolnictwa zapewnił, że będą one znane pod koniec czerwca. We wtorek, 9 czerwca, przewidziany jest wyjazd studyjny dla dziennikarzy do stadniny. Będzie w nim uczestniczył minister Ardanowski. Celem wyjazdu jest udowodnienie, że stadnina jest w dobrej kondycji.

Maciej Maciejuk

Policjant z Łukowa zaczyna pracę w KGP



Pochodzący z Łukowa podinspektor Robert Koźlak objął stanowisko zastępcy dyrektora Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji. Obowiązki pełni od 1 czerwca. Podinspektor Robert Koźlak przez wiele lat pracował w łukowskiej komendzie policji. Był m.in. naczelnikiem Wydziału Ruchu Drogowego. W 2013 roku wygrał konkurs na naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Pracował tam przez blisko siedem lat.

p

Samorządowcy w rapowej „Gorącej Szesnastce”

Złośliwości podczas charytatywnego rapowania: Prezydent wyzwał poprzedników do pasodoble, radna oponentów do tanga

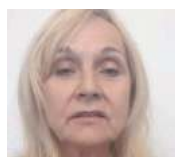
– Nie przyjmuję tej nominacji, z uwagi na to, ile złośliwości było w filmiku pani Ewy Wójcik – mówi radna Marzanna Pakuła, kolejny puławski samorządowiec nominowany do muzyczno-charytatywnego wyzwania. Wcześniej mogliśmy wysłuchać rapu w wykonaniu prezydenta Pawła Maja.

Prezydent zaskoczył swoim rapem

Akcja Hot 16Challenge2, w ramach której szesnastowerską nawijką raperzy zachęcali Polaków do finansowego wsparcia służby zdrowia, już dawno wyszła poza środowisko hip-hopowe. Występujące osoby nominują kolejne do podjęcia wyzwania. Rapują piosenkarze pop, aktorzy, dziennikarze, politycy – nawet Prezydent RP o osławionym



Paweł Maj, prezydent Puław
Niech zło wezmą wszyscy diabli! Nominacje dla notabli: Niech zatańczą pasodoble, radna Wójcik z radnym Groblem!



Ewa Wójcik, była wiceprezydent Puław
Ten maj nie jest tak ciepły i nie jest kwiatowy, ale bardzo smutny, niestety covidowy



Marzanna Pakuła, radna RM Puław
To, co zaprezentowała (E. Wójcik - przyp. red.) nie godzi się byłej wiceprezydent i radnej. Myślę, że wciąż nie może się pogodzić z tym, że zgodnie z wolą mieszkańców nastąpił w mieście inny czas

„ostrym cieniu mgły” – a także samorządowcy. Niedawno akcja dotarła również do władz Puław. Najpierw nominację od młodych puławskich artystów – Dominiki Jedlińskiej (Paradox Women) i Leo

Nattiego – otrzymał prezydent Puław, Paweł Maj. Choć początkowo tłumaczył, że liczne obowiązki nie pozwalają mu na składanie rymów, 22 maja opublikował swój występ w serwisie YouTube.

Pasodoble dla byłego zarządu

W krótkim nagraniu prezydent we własnym stylu wyśpiewuje kolejne wersy przygotowanego tekstu. Mówi o możliwych tego świata, wyścigu zbrojeń, niesprawiedliwości społecznej, a także o maju – „czasie uzdrowienia i odnowy”. Na końcu prezydent przekazuje zaskakującą nominację dla swojego poprzednika i jego prawej ręki.

– Niech zło wezmą wszyscy diabli! Nominacje dla notabli: Niech zatańczą pasodoble, radna Wójcik z radnym Groblem! – wyzywa prezydent. Muzyce towarzyszy czarno-biały teledysk, prezentujący Maja w czasie nagrywania swoich wersów. Pojawia się tu również oswojona kawka, jedząca prezydentowi z ręki, która później okaże się ważną bohaterką czelendzu.

Ochronić dorobek Janusza

Na odpowiedź ze strony nominowanych samorządowców obecny prezydent musiał czekać ponad tydzień. W niedzielę 31 maja w serwisie YT swoje nagranie za-

mieściła radna Ewa Wójcik. Drugi z nominowanych – były prezydent Janusz Grobel – nie wystąpił, bo jak wyjaśniła jego koleżanka „Grobel nie zatańczy, tak jak mu zagrają. Musisz to pamiętać, panie Pawle Maju!”. Radna stwierdziła, że maj wcale nie jest czasem odnowy, ale „czasem smutnym, bo covidowym”. Odniosła się również do występującego w teledysku prezydenta ptaka, wykorzystując jego przynależność do rodziny krukowatych (czasem mylnie nazywanych wronowatymi).

– I choć do miana orla dziś aspiruje wrona, to przecież wszyscy wiedzą, że orla nie pokona – rapuje radna. Dalej nominowała „tytanów radnych pracy” do tanga – Marzannę Pakułę i Ignacego Czeżyka, a także „fajnych ludzi” z puławskiego Zakładu Aktywności Zawodowej. Na końcu Wójcik apeluje do puławian, by zastanowili się „co zrobić, żeby przetrwał dorobek Janusza”.

Występ poniżej poziomu

W rozmowie ze „Współnotą” nominowana Marzanna Pakuła mówi, że z chęcią wzięłaby udział

w akcji, jednak na wyzwanie Ewy Wójcik nie wypada jej odpowiadać.

– Utwór przygotowany przez panią Wójcik jest pełen złośliwości, dlatego nie widzę powodu, dla którego miałabym przyjąć wyzwanie. Uszczypliwości przesłoniły tu główny cel – promowanie akcji charytatywnej. Gdyby jej występ miał inny charakter – był przyjazny, na luzie – z chęcią bym w tym uczestniczyła. To, co zaprezentowała, nie godzi się byłej wiceprezydent i radnej. Myślę, że wciąż nie może się pogodzić z tym, że zgodnie z wolą mieszkańców nastąpił w mieście inny czas – mówi przewodnicząca klubu radnych Niezależni Wyborcy Pawła Maja. Z kolei występ prezydenta ocenia pozytywnie.

– Pan prezydent pokazał, jaki jest i co mu w duszy gra. To, że kocha ludzi i przyrodę oraz że nie podoba mu się sytuacja na świecie, którym rządzi zło i ludzka krzywdą – stwierdza radna.

Kamil Wąsik

Nałęczów: Piesi w Sadurkach poczują się bezpieczniejsi

Wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 830 z Lublina do Nałęczowa powstanie chodnik i ścieżka rowerowa. Władze gminy chcą zdążyć z realizacją jeszcze w tym roku.



Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa
W tej chwili będziemy składać wniosek o wydanie pozwolenia na budowę, a następnie zostanie ogłoszony przetarg

Droga wojewódzka nr 830 między stolicą województwa a uzdrowiskiem to bardzo uczęszczana trasa. Jak podkreślają mieszkańcy, samochody pędzą tutaj nieraz z zawrotną prędkością, stwarzając zagrożenie dla pieszych i rowerzystów. Wielokrotnie dochodziło tutaj do wypadków z ich udziałem, tym bardziej że na tym odcinku znajduje się popularny sklep, gdzie wiele osób przyjeżdża zrobić zakupy. Dlatego władze gminy poczyniły starania o budowę w tym miejscu chodnika i ścieżki rowerowej. Gmina Nałęczów jest jednym z samorządów zaangażowanych w projekt Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, w ramach którego sąsiadujące ze sobą gminy skupiają się na budowie infrastruktury komunikacyjnej.

– Postanowiliśmy, aby w ramach tego projektu wzdłuż drogi wojewódzkiej, gdzie ruch pojazdów, a także pieszych w kierunku Lublina, Nałęczowa czy Kazimierza jest bardzo

duży, poprawić bezpieczeństwo i na terenie naszej gminy wykonamy ciąg pieszo - rowerowy – mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Sprawa jednak nie była taka prosta, bo drogą administruje Zarząd Dróg Wojewódzkich. – Na początku roku spotkałem się z dyrektorem Zarządu Dróg Wojewódzkich i przedstawiłem mu ten pomysł. Zapytałem, czy w sytuacji, kiedy wykonamy dokumentację projektową, Zarząd Dróg udzieli nam użyczenia pasa drogowego. Doszliśmy do porozumienia. Podpisaliśmy umowę użyczenia z ZDW, dokumentacja projektowa została przygotowana – mówi burmistrz Nałęczowa. Zgodę na inwestycję, którą ma realizować gmina Nałęczów, musiał wyrazić Sejmik Województwa Lubelskiego. Formalnościom stało się zadość podczas sesji, która odbyła się pod koniec maja. Radni wojewódzcy zgodzili się, aby na czas realizacji zadania oddać fragment drogi wojewódzkiej w zarząd władz Nałęczowa.

To daje im zielone światło i umożliwia podjęcie kolejnych kroków, przybliżających do budowy chodnika i ścieżki rowerowej. – W tej chwili będziemy składać wniosek o wydanie pozwolenia na budowę, a następnie zostanie ogłoszony przetarg – dodaje wójt uzdrowskiej gminy.

Ciąg pieszo-rowerowy ma mieć długość ok. 2 km. Trasa na całej długości będzie oświetlona. Jak podkreśla burmistrz Pardyka, fragment ścieżki rowerowej, która powstanie w tym miejscu będzie uzupełnieniem wcześniej wybudowanej przez gminę sieci ścieżek rowerowych, co jeszcze bardziej uatrakcyjni gminę turystycznie. Władze Nałęczowa szacują, że inwestycja może pochłonąć blisko 2 mln zł, z czego ponad 83 proc. będzie stanowić dofinansowanie z RPO. – Chcemy wykonać tę inwestycję jeszcze w tym roku – zaznacza burmistrz Pardyka.

Marta Pietroni

Nowi księża pochodzą z powiatu lubartowskiego i puławskiego



Ks. Paweł Saran z parafii w Wąwolnicy i ks. Kacper Małek z parafii w Kamionce teraz czekają na przydział ich pierwszych parafii

Archidiecezja Lubelska ma 10 nowych księży. Wśród nich są kapłani z parafii w Kamionce i Wąwolnicy.

Uroczyste święcenia prezbiteriatu odbyły się w Archidiecezji Lubelskiej pod koniec maja. Wtedy podczas uroczystej mszy świętej święcenia kapłańskie przyjął 10 alu-

nów Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie. Wśród świeżo wyświęconych księży znaleźli się pochodzący z parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Kamionce ks. Kacper Małek oraz wywodzący się z parafii pw. św. Wojciecha w Wąwolnicy ks. Paweł Saran. Każdy z nich otrzymał dokumenty potwierdzające przyjęcie święceń. – Nominacje do parafii, w których podejmą swoją pierwszą posługę, otrzymają podczas spotkania z Księdzem

Arcybiskupem Stanisławem Budzikiem w dniu 25 czerwca 2020 r. – czytamy na stronie internetowej Archidiecezji Lubelskiej.

Marta Pietroni

Ma być więcej miejsc postojowych

Budując parking, znaleźli ludzkie szczątki

ŁUKÓW Pracownicy Zarządu Dróg Miejskich dokonali makabrycznego odkrycia na ul. Spokojnej.

3 czerwca podczas prac ziemnych odnalezione zostały ludzkie kości. Na miejscu pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora. Kości zostały zabezpieczone. Jak mówił obecny na miejscu burmistrz Piotr Płudowski, szczątki zostaną przekazane za pośrednictwem jednego z zakładów pogrzebowych, do analizy w Lublinie.

Szczątki, w tym czaszka prawdopodobnie pochodzą

z odległej przeszłości. Znalezione ich nie jest bardzo zaskakujące, gdyż w pobliżu znajduje się cmentarz.

Od kilku dni przy ulicy Spokojnej w Łukowie trwają prace przy przebudowie miejsc postojowych. Prowadzi je Zarząd Dróg Miejskich. Najpierw wycięto cztery drzewa. Następnie zaczęło się usuwanie trawnika, który oddzielał miejsca postojowe od chodnika. Wszystko po to, aby w tym miejscu mogło powstać więcej miejsc postojowych. Dotychczas przy ulicy Spokojnej samochody parkowały równolegle do ulicy. Po



Szczątki, w tym czaszka prawdopodobnie pochodzą z odległej przeszłości. Znalezione ich nie jest bardzo zaskakujące, gdyż w pobliżu znajduje się cmentarz

„uporządkowaniu” terenu kierownicy mają mieć możliwość parkowania prostopadłego.

Łukasz Prusak

Maciej Tomasiak nowym naczelnikiem Wydziału Inwestycji

ŁUKÓW Zmiana naczelnika Wydziału Inwestycji to nie jedynie „wiosenne porządki” burmistrza Płudowskiego. W urzędzie jest nowy wydział oraz nowe samodzielne stanowiska.

Powołanie Tomasiaka na nowe stanowisko odbyło się w drodze awansu wewnętrznego. Swoją pracę jako naczelnik rozpoczął 12 maja.

Zna się na budowlance

- Jest to osoba z dużym doświadczeniem, szczególnie w branży budowlanej. Maciej Tomasiak sprawdził się, nigdy nie miałem uwag co do jego pracy w wydziale, jest merytoryczny - wylicza burmistrz.

Na nowym naczelniku Wydziału Inwestycji spoczywać będzie ciężar kontaktów z wykonawcami miejskich inwestycji. - Przed nami szereg dużych zadań. Cały czas trwa inwestycja nad Zalem, czeka nas budowa żłobka. Inwestycji realizowanych przez Wydział jest dość dużo - zapewnia Płudowski.

Dotychczasowego naczelnika burmistrz przeniósł na stanowisko starszego inspektora w Zespole Audytu Wewnętrznego. - To stanowisko oznacza niższe wynagrodzenie, niż dotychczas pobierał pan Krzysztof. Jednak planowanie zmian kadrowych wymaga patrzenia nieco bardziej do przodu - informuje wódcarz Łukowa.

Nowe stanowisko w Wydziale Promocji

Zmiany nastąpiły również w Wydziale Promocji, teraz funkcjonuje on pod nową nazwą Wydział Zarządzania Projektami i Promocji. W komórce tej utworzony został referat promocji. Burmistrz planuje utworzyć tu

STAN ZATRUDNIENIA W URZĘDZIE MIASTA W ŁUKOWIE NA DZIEŃ 31 MAJA 2020

123 - liczba osób zatrudnionych
122,5 - liczba etatów
w tym:

- 2** - umowy na czas określony
- 5** - umów na zastępstwo
- 1** - urlop bezpłatny
- 3** - urlopy wychowawcze
- 3** - urlopy rodzicielskie
- 2** - urlopy macierzyńskie
- 3** - długotrwale zwolnienia lekarskie

nowe miejsce pracy. Nabór kandydatów trwał do 8 czerwca. Z Wydziału Promocji wyłączone zostało Centrum Obsługi Inwestora. Jak twierdzi burmistrz, ta komórka bardziej wiąże się z gruntami. Teraz będzie to referat w obrębie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego. - Jeśli zgłasza się do nas inwestor, to rzecz naturalną jest, że szuka on nowego terenu stąd ukierunkowanie COI na ten wydział - informuje Piotr Płudowski.

Pod koniec marca burmistrz zlikwidował Wydział Edukacji, Kultury i Sportu. Na to miejsce powstał Wydział Edukacji oraz utworzone zostało Samodzielne Stanowisko ds. Kultury i Sportu. Tu zatrudniony został pracownik urzędu Kacper Sacharczuk. Drugie nowe Samodzielne Stanowisko utworzono pod nazwą Służba Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Tu przeniesiony został z Wydziału Edukacji Marek Król.

- Te zmiany są wynikiem analizy pracy urzędu. Mają poprawić sprawność pracy, ale także i przepływ informacji - mówi Piotr Płudowski.

Martyna Zakrzewska

Wspólnie zawalczą o kasę z Unii

Przedstawiciele ośmiu samorządów z powiatu łukowskiego podpisało porozumienie, dotyczące wspólnej Strategii Rozwoju.

Miasto Łuków oraz gminy Łuków, Adamów, Krzywda, Stanin, Miasto Stoczek Łukowski, gmina Stoczek Łukowski oraz Wojcieszków podpisały porozumienie międzygminne w sprawie opracowania i realizacji dokumentu strategicznego pn. „Strategia Rozwoju Ponadlokalnego Łukowskiego Obszaru Funkcjonalnego na lata 2020 – 2030”. Liderem koordynującym



Jednym z partnerów Miasta Łuków jest Stoczek Łukowski. Na zdj. burmistrz Piotr Płudowski i burmistrz Marcin Sentkiewicz

współpracę jest Łuków, pozostałe gminy to partnerzy. Porozumienie

określa zasady funkcjonowania partnerstwa, zakres współpracy

Lidera i Partnerów oraz zasady realizacji i finansowania przedsięwzięć wynikających z partnerstwa.

Pierwszym przedsięwzięciem wynikającym z zawartego Partnerstwa będzie opracowanie „Strategii Rozwoju Ponadlokalnego Łukowskiego Obszaru Funkcjonalnego na lata 2020 – 2030”. Dokument ten będzie niezbędny do aplikowania o środki zewnętrzne w ramach nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2021-2027. Umowa podpisana została na okres 10 lat. Porozumienie obowiązuje do 31 grudnia 2030 roku.

mz

ROZMOWA ZE Stanisławem Lesiukiem, przewodniczącym Wydziału Gier Białkopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej

Nie ma „sztucznych” awansów

Panie Stasiu, kiedy ruszą rozgrywki w naszym okręgu?

- Startujemy w pierwszy weekend sierpnia. Wtedy odbędzie się kolejka Pucharu Polski. Druga zaplanowana została na kolejną sobotę i niedzielę. Zmierzają się w niej zwycięzcy inauguracyjnej stawki. Czekamy na zgłoszenia zespołów do zmagania. Może to zabrzmi tak trochę z humorem, ale Puchar Polski to najszybsza droga, by awansować do Ligi Europy. Wystarczy wygrać kilka meczów, zwyciężyć na Stadionie Narodowym, a później cieszyć się z awansu do europejskich rozgrywek.

Kto może zagrać w rozgrywkach Pucharu Polski?

- Czekamy na zgłoszenia od zespołów z klasy A i B. Uczestnicy klasy okręgowej oraz czwartoligowcy grają w pucharze z „urzędu”. W poprzednim sezonie w zmaganiach wzięła udział reprezentacja sędziów piłkarskich. Być może wystartują i tym roku. Coraz częściej słyszę o zespole złożonym z trenerów.

Zapraszamy również i ich. Mecze tych ekip odbyłyby się w sobotę, by dzień później szkoleniowcy poprowadzili swoje zespoły, zaś arbitrowie mogli skupić się na pracy sędziowskiej.

Kiedy ruszą rozgrywki ligowe w naszym regionie?

- Jeśli chodzi o klasę Okręgową i klasę A to chcielibyśmy, by zmagania rozpoczęły się w trzecią niedzielę sierpnia, czyli 16 dnia miesiąca. Oczywiście to jest propozycja Wydziału Gier. Musiałaby zostać zatwierdzona przez zarząd Białkopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. To są tylko spekulacje.

A klasa B i rozgrywki młodzieżowe?

- We wrześniu.

Czy możliwe są jeszcze zmiany w składach ilościowych w poszczególnych klasach rozgrywkowych?

- U nas nie ma „sztucznych” promocji. Wobec awansów i braków spadków ligi będą niemal nieruszone pod względem ilościowym. Z „Okręgowki”

awansowały: Lutnia i Bizon, a ich miejsce zajmą: LZS Dobryń i Ar-Tig Huta Dąbrowa.

Tak się złożyło, że te dwie ekipy dzieli 125 kilometrów...

- Dokładnie. Nikt nie bronił nikomu zająć pierwszego miejsca. Dobryń leży tuż przy granicy kraju, a Huta to bodaj najdalej położona miejscowość w naszym związku. Szykują się dłuższe wyjazdy dla jednych czy drugich.

Czy możemy spodziewać się terminów śródownych?

- Nie ma takiej potrzeby. Ewentualnie w środku tygodnia rozegramy kolejne rundy Pucharu Polski.

Czy związek jest przygotowany na ewentualną drugą falę zachorowań?

- Ale co my możemy zrobić? Nikt nie jest przygotowany. Nie wiadomo co nastąpi i kiedy. Wierzę, że nie będzie takiego scenariusza.

Rozgrywki ruszą w sierpniu, więc teraz chyba trochę oddechu w biurze BOZPN-u?

- Zapewniam, że jest co robić. Musimy wydać licencje wszyst-



- Startujemy w pierwszy weekend sierpnia. Wtedy odbędzie się kolejka Pucharu Polski - informuje Stanisław Lesiuk, przewodniczący Wydziału Gier BOZPN-u

kim klubom na grę w nowym sezonie. Proszę mi wierzyć, ale telefon cały czas jest w ruchu. Dzwonimy, przypominamy, upominamy i prosimy. Jest mnóstwo rzeczy do przypilnowania, ogarnięcia.

W piątek odbyło się szkolenie Wydziału Szkolenie Białkopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej...

- Padła propozycja, by dzieci w wieku od skrzata do orlika rozgrywały mecze bez punktów, bramek i sędziów.

W nowym sezonie aż sześć zespołów z naszego regionu zagra w trzeciej i czwartej

SKŁAD POSZCZEGÓLNYCH KLAS ROZGRYWKOWYCH (SEZON 2020/2021)

KLASA OKRĘGOWA

Grom Kąkolewnica, Unia Żabików, Tytan Wisznice, Orzeł Czemierniki, LKS Milanów, Bad Boys Zastawie, Sokół Adamów, Bór Dąbie, Granica Terespol, Unia Krzywda, Kujawiak Stanin, ŁKS Łazy, LZS Dobryń (beniaminek), Ar-Tig Huta Dąbrowa (beniaminek).

KLASA A - gr. I

Victoria Parczew, Niwa Łomazy, Rogo Rogoźnica, Krzna Rzeczyca, Az-Bud Komarówka Podlaska, Dąb Dębowa Kłoda, Red Sielczyk, Perła Stawiaty, Twierdza Kobylany, Janowia Janów Podlaski, Agrosport Leśna Podlaska, GLKS Rokitno (beniaminek).

lidze...

- Tylko się cieszyć. Mamy dwóch trzecioligowców i aż czterech w czwartej lidze. Nie przypominam sobie, by było nas tak gromadnie.

Pochodzi Pan ze Starego Zamościa, ale od wielu lat mieszka Pan wraz z żoną

KLASA A - gr. II

ULKS Dębowa, Absolwent Domaszewnica, Start Gózd, Polesie Serokomla, Młodzieżówka Radzyń Podlaski, Olimpia Okrzeja, Dwer-nicki Stoczek Łukowski, Wóldom Wólka Domaszewska, Orleńta Go-łaszyń, Wenus Oszczepalin, Orkan Wojcieszków (beniaminek).

KLASA B - gr. I

Olimpia Jabłoń, Huragan II Międzyrzec Podlaski, GLKS Roskosz-Grabanów, Lutnia II Piszczac, Unia II Żabików.

KLASA B - gr. II

Armata Stoczek Łukowski, Bizon II Jeleniec, Tur Turze Rogi, Perła Dwor-nia, Orzeł Zalesie, Unia II Krzywda, Polesie II Serokomla.

Annę w Łomazach. Kiedy Niwa wróci do „Okręgowki”?

- Tego nie wiem. Życzę im jak najlepiej, ale nie ode mnie to zależy. Wiem, że jesienią Niwa będzie grała wszystkie mecze na wyjazdach ze względu na remont boiska i całego zaplecza.

mp

ROZMOWA Z Łukaszem Zacharczukiem, zawodnikiem Victorii Parczew

Do siedmiu razy sztuka. Idziemy po awans

W Miałeś nadzieję, że BOZPN pozwoli zagrać w Klasie Okręgowej mistrzom i wicemistrzom?

- Na pewno nadzieja była, że być może związek postanowi rozegrać baraże z drugim zespołem drugiej grupy Klasy A. Myślałem, że jest to realny wariant, by w „Okręgówce” była parzysta liczba drużyn, jednak jak się okazało, że dodatkowo awansować ma Bizon, to nie było takiego tematu. Jednak to były tylko nadzieje, bo najbardziej zależało nam by awans wywalczyć na boisku i szkoda, że nie zagramy lepiej na jesień.

W Wiadomo, że Victoria Parczew kolejny sezon spędzi w Klasie A. To chyba smutne, że aż tak długo jesteście na tym poziomie rozgrywkowym?

- Na pewno jest to bardzo smutne, bo Klasa A to nie jest nasze miejsce. Taki klub jak Victoria powinien być zdecydowanie wyżej. Poprzedni sezon, gdzie jeszcze grałem w Dębnie Dębowa Kłoda, doskonale pamiętam. Chłopkom zabrakło niewiele. Gdyby nie remis z Orłem Czemierniki w jednej z ostatnich kolejek sezonu awans by był, a z opowieści chłopaków wiem, że ten mecz był do wygrania i były do tego szanse. W tym sezonie zdarzyły się nam wpadki na początku sezonu i na półmetku traciliśmy sześć punktów. Kończyliśmy jesień z postanowieniem, by jak najszybciej zniwelować tę stratę i wygrać ligę. Niestety, nie było nam dane spróbować przez wirusa. Tym bardziej liczyliśmy na to, bo patrząc na ostatnie sezony,



Łukasz Zacharczuk (z prawej) wierzy, że najbliższy sezon będzie ostatnim w Klasie A

Przed każdym sezonem taki jest cel, by awansować. W ostatnim sezonie niewiele brakowało, w tym pomimo sześciopunktowej straty nikt nie zakładał innego scenariusza jak awans. Jest przyjęte, że siódemka to szczęśliwa liczba. Mam nadzieję, że dla nas ten siódmy sezon będzie szczęśliwym i zakończymy go pewnym awansem

to wiosna była zdecydowanie lepsza w wykonaniu Victorii niż jesień.

W Czego zabrakło, by wywalczyć promocję?

- Zabrakło lepszego startu. W pierwszej kolejce przegraliśmy w Rogoźnicy, a następnie zremisowaliśmy na wyjazdach z Perłą

Sławatycze i Twierdzą Kobylany. Te trzy słabsze spotkania spowodowały, że musieliśmy gonić lidera. Gdy udało się już być blisko Dobrynia i w meczu bezpośrednim mogliśmy do nich doskoczyć na dwa punkty, niestety przegraliśmy. Szkoda tego spotkania, bo większość meczu graliśmy w dziesięciu, a mimo to spotkanie

było wyrównane. Patrząc dziś na tabelę, gdyby tamten bój zakończył się naszym zwycięstwem, obie drużyny skończyłyby jesień z 26 punktami na koncie.

W LZS Dobryń poradzi sobie w Klasie O?

- Myślę, że tak. Skoro wygrali ligę, to przypadkiem w tym nie było, a różnica pomiędzy Klasą A, szczególnie górną częścią tabeli, a Klasą Okręgową nie jest duża. Powinni dać radę.

W Sześć sezonów w Klasie A to chyba trochę za dużo?

- Zdecydowanie za długo. Przed każdym sezonem taki jest cel, by awansować. W ostatnim sezonie

Każdy, kto jest w zespole, jest tu po to, by wywalczyć ten awans. Wierzę w naszą drużynę i wiem, że stać nas na to, by od początku zacząć wygrywać, zasiąść na fotelu lidera i nie oddać go do końca rozgrywek

niewiele brakowało, w tym pomimo sześciopunktowej straty nikt nie zakładał innego scenariusza jak awans. Jest przyjęte, że siódemka to szczęśliwa liczba. Mam nadzieję, że dla nas ten siódmy sezon będzie szczęśliwym i zakończymy go pewnym awansem.

W Uda się?

- Myślę, że na to pytanie jest oczywista odpowiedź. Tak! Każdy, kto jest w zespole, jest tu po to, by wywalczyć ten awans. Wierzę w naszą drużynę i wiem, że stać nas na to, by od początku zacząć wygrywać, zasiąść na fotelu lidera i nie oddać go do końca rozgrywek.

W Kto może być największym rywalem?

- Myślę, że jeśli będziemy solidnie trenować i w każdym meczu koncentrować się na zadaniach wyznaczonych przez trenera to nikt nam nie przeszkodzi w awansie. Co do rywali: Az-Bud się zbiori. Z tego, co słyszałem, na pewno, jeśli wzmocnią się kadrowo, to będą niewygodnym przeciwnikiem. Rogoźnica kolejny sezon pokazuje wysoki poziom jak na naszą Klasę A. Mimo wszystko uważam, że mamy na tyle dobry skład, że przede wszystkim musimy patrzeć na siebie. Nie możemy gubić głupich punktów jak na początku tego sezonu.

W Wierzysz, że za rok o tej porze będziecie mogli świętować promocję?

- Wierzę. Gdybym w to nie wierzył to moje wychodzenie na boisko i gra w Victorii nie miałyby sensu.

W Od kiedy rozpoczęliście przygotowania do nowego sezonu?

- Rozpoczęliśmy treningi, gdy tylko można było trenować w grupach sześcioposobowych. Nie było to komfortowe. Dobrze, że mamy do dyspozycji trzy boiska. Nie było problemu, że ktoś nie mógł wziąć udziału w zajęciach. Później, gdy pozwolono na treningi w większych grupach, to wróciła taka normalność i mogliśmy trenować jak zespół piłkarski, a nie obserwować się z daleka nawzajem, jak trenuje jedna „szóstka” na głównej płycie, a druga na bocznej.

W Są już jakieś przymiarki transferowe?

- To pytanie do trenera Andrzeja Kopińskiego. Póki co, jeszcze daleko do rozpoczęcia sezonu i na razie cieszę się, że możemy trenować, grać sparingi a czy nasza kadra ulegnie zmianie, ktoś dojdzie lub odejdzie, to nie wiem. Myślę, że jeszcze za wcześnie na takie „newsy”.

Pod patronatem Wspólnoty

Pobiegij w Rudnie

UKS Płomień Rudno we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Milanowie zapraszają na Biegi Pamięci Pomordowanych Mieszkańców Rudna z 30 maja 1940 roku. Zmagania odbędą się 14 czerwca.

Biegi odbędą się pod patronatem wójta gminy Milanów Pawła Krepkiego i wicestarosty parczewskiego Artura Jaszczuka. Rywalizacja będzie toczyła się na dwóch dystansach: dla wszyst-



Tak było przed rokiem. Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem

kich chętnych na 2 km ze startem w miejscu selekcji i metą na Orliku w Rudnie i na 10 km dla osób powyżej 15. roku życia ze startem

w miejscu selekcji kierując się do miejsca rozstrzelania przy pomniku w lesie i powrotem z metą na Orliku.

Liczba miejsc jest ograniczona i wynosi 40 osób dla biegu na 2 km i 30 osób dla biegu na 10 km. Nie będzie pobierane wpisowe, a każdy uczestnik, który ukończy jeden z biegów, otrzyma okolicznościowy medal. Zapisy będą przyjmowane pod numerem telefonu 511 042 834 lub osobiście w GOK Milanów do wyczerpania miejsc.

Liczy się kolejność zgłoszeń. Biuro zawodów będzie znajdowało się na Orliku przy Szkole Podstawowej w Rudnie i będzie czynne w dniu imprezy w godzinach

11:00 - 12:30. Regulamin biegów dostępny na stronie Facebooka GOK Milanów <https://www.facebook.com/gminnyosrodekukultury.milanow> i stronie internetowej Szkoły Podstawowej im. Marii Dąbrowskiej w Rudnie www.sprudno.szkolnastrona.pl. - Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych - mówi Jarosław Surowiec, jeden z organizatorów zmagania.

HARMONOGRAM IMPREZY

11:00 - 12:30 weryfikacja zawodników w biurze zawodów z podpisaniem oświadcze-

nia o braku przeciwwskazań zdrowotnych do uczestnictwa w biegu
12:35 złożenie zniczy przy pomniku ofiar zbrodni
12:40 przejście wszystkich uczestników obu biegów z miejsca zbiórki pomordowanych do miejsca selekcji
13:00 złożenie zniczy w miejscu selekcji
13:05 start do biegu na 10 km
13:10 start do biegu na 2 km
14:30 zakończenie imprezy

Urząd naciskany przez Wspólnotę z kontrowersyjnych zmian postanowił najpierw wytłumaczyć się w powiązanych mediach

Cięcia klas w szkołach: ZNP zarzuca rzecznik magistratu manipulację dokumentami



Anna Wasak

rzecznik urzędu miasta

W kwietniu ZNP dostał do zaopiniowania projekt i ocenił go pozytywnie



Andrzej Niewęglowski

prezes zarządu ZNP w Radzynie

Nieprawda. Zaopiniowaliśmy arkusz, w którym nie było łączenia klas w SP 1

Anna Wasak, rzeczniczka magistratu, broniąc zmian w miejskich szkołach, powołuje się na pozytywną opinię ZNP. Tymczasem prezes radzyńskiego oddziału otwarcie mówi, że związek dostał do zaopiniowania inną wersję dokumentów.

W minionym tygodniu opublikowaliśmy artykuł pt. „Zbiera się na burzę nad radzyńską oświatą”. Jak udało nam się nieoficjalnie ustalić, od września miała zostać zlikwidowana część klas, a sportowe zostać przekształcone w ogólne.

O której burmistrz decyduje o urlopie?

Do ostatniej chwili przed wysłaniem gazety do drukarni czekaliśmy na stanowisko urzędu miasta w sprawie licznych pytań. Rzecznik urzędu miasta, Anna Wasak, jeszcze rankiem zapewniała, że pracuje nad odpowiedziami, by o godz. 11 nagle okazało się, że burmistrz jest na urlopie i odpowiedzi nie będzie.

Dzień po ukazaniu się Wspólnoty odpowiedź trafiły jednak nie do nas, a na portal stowarzyszenia prowadzonego przez Roberta Mazurka (związanego politycznie i służbowo z Rębką). Dzień później pojawiły się na witrynie urzędu miasta, a jeszcze później, ponaglona przez nas rzecznik, wysłała odpowiedź do nas.

Okazuje się, że zmniejszona zostaje liczba klas w rocznikach, w których liczyły one po kilkunastu (16-18) uczniów, a obecne klasy I i II o profilu sportowym w Szkole Podstawowej nr 2 zostają przekwalifikowane na ogólnodostępne.

W efekcie w przyszłym roku szkolnym zmniejszona zostanie o jeden oddział liczba klas II

Zmiany od września

Zmniejszona zostaje liczba klas w rocznikach, w których liczyły one po kilkunastu (16-18) uczniów, a obecne klasy I i II o profilu sportowym w Szkole Podstawowej nr 2 zostają przekwalifikowane na ogólnodostępne. W efekcie w przyszłym roku szkolnym zmniejszona zostanie o jeden oddział liczba klas II w Szkole Podstawowej nr 2 oraz po jednym oddziale klas II i VI w Szkole Podstawowej nr 1.

Zmiany od 1 września 2020 roku w Szkole Podstawowej nr 1 w Radzynie Podlaskim:

Klasy II – będą 2 oddziały liczące:

II a – 26 uczniów i II b – 26 uczniów

Klasy powstaną z obecnych klas I (+1 dodatkowy uczeń):

I a - 17 uczniów, kl. I b - 18 uczniów, I c 16 - uczniów

Klasy VI – będą 3 oddziały:

VI a - 24 uczniów, VI b - 24 uczniów, VI c - 23 uczniów

Powstaną z obecnych klas V:

V a – 16 uczniów, V b - 16 uczniów, V c – 18 uczniów, V d – 21 uczniów

Zmiany od 1 września 2020 roku w Szkole Podstawowej nr 2 w Radzynie Podlaskim:

Klasy II – będzie 5 oddziałów

II a – 21 uczniów, II b - 21 uczniów, II c - 20 uczniów – ul. Chmielowskiego

II d - 26 uczniów, II e - 26 uczniów – ul. Sitkowskiego

Powstaną z obecnych klas I:

I a s - 21 uczniów, kl. I b - 21 uczniów, I c - 20 uczniów – ul. Chmielowskiego

I d - 17 uczniów, I e – 18 uczniów, I e – 18 uczniów – ul. Sitkowskiego

w Szkole Podstawowej nr 2 oraz po jednym oddziale klas II i VI w Szkole Podstawowej nr 1.

- Przekwalifikowanie klas pływakich da oszczędność ok. 139 000, 00 zł, a racjonalizacja liczby oddziałów – ok. 340 000, 00 zł w skali roku. - argumentuje Anna Wasak.

Co zaopiniowało ZNP

Problem faworyzowania sprzyjającego burmistrzowi medium nie okazał się jednak największym problemem całej sytuacji. Publikacja Anny Wasak zbulwersowała bowiem Andrzeja Niewęglowskiego, prezesa radzyńskiego ZNP. Rzeczniczka, broniąc cięć w oświacie, powołała się bowiem na pozytywną opinię związku.

- Arkusze organizacyjne zostały w kwietniu przesłane do Rad Pedagogicznych, związków oraz Kuratorium Oświaty. Ani Rady Pedagogiczne, ani Związek Nauczycielstwa Polskiego, ani NSZZ „Solidarność”, ani Kuratorium

„Z informacji uzyskanych od dyrektorów szkół wynika, że rodzice zostaną poinformowani o szczegółach reorganizacji – do której klasy będzie uczęszczało dane dziecko - w drugiej połowie sierpnia” - Anna Wasak, rzecznik urzędu miasta

Oświaty nie wniosły żadnych uwag. Arkusze zostały przez te organy ocenione pozytywnie bez zastrzeżeń- zapewnia Anna Wasak i na potwierdzenie opinii dołącza nam scan dokumentu, w którym czytamy m.in. „Zaproponowane w opiniowanym dokumencie rozwiązania organizacyjne nie budzą wątpliwości z punktu widzenia interesów pracowników i zadań objętych działaniami Związku”.

Kiedy wyjaśnienia Anny Wasak trafiły do opinii publicznej, w ZNP zawrzało, bo prezes Andrzej Niewęglowski twierdzi, że ZNP dostało do zaopiniowania inne dokumenty, niż te, które pokazuje dziś miasto. Prezes stwierdza, że o ile w SP nr 2 nauczyciele

zostali rzeczywiście uprzedzeni o zmianach, to co do SP nr 1 stwierdza: - Nie jest prawdą, że Zarząd Ogniska nr 1 Związku Nauczycielstwa Polskiego pozytywnie zaopiniował łączenie klas w Szkole Podstawowej nr 1. Cytowana opinia z dnia 15 kwietnia 2020 odnosi się do wersji projektu arkusza organizacji pracy szkoły, w której nie było łączenia klas. Powyższe zmiany, jak również zmiany dotyczące zmniejszenia ilości godzin, ograniczenia etatów, zwolnień nauczycieli zostały wprowadzone po wydaniu przez Zarząd Ogniska pozytywnej opinii.

Monika Mackiewicz

! Z OSTATNIEJ CHWILI

Petycja do burmistrza

W poniedziałek, tuż przed oddaniem Wspólnoty do druku rodzice uczniów z jedyńki przekazali nam treść petycji, jaką jeszcze tego samego dnia mieli złożyć do burmistrza Jerzego Rębka

„W związku z podjętą przez Pana decyzją łączenia klas w przyszłym roku szkolnym, zwracamy się z prośbą o odstąpienie od tego zamiaru.

Zgodnie z art. 70 pkt 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej „Władze publiczne zapewniają obywatelom powszechny i równy dostęp do wykształcenia”- wszystkim obywatelom. W związku z tym my, rodzice uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzynie Podlaskim mamy poważne wątpliwości co do sposobu zachowania praw naszych dzieci.

Na wstępie należy zaznaczyć, iż Ustawa o systemie oświaty w art. 61 jasno określa liczbę maksymalną uczniów w klasie. Dlatego Nasze dzieci uczyły się w 3 oddziałach. Było to, oraz nadal jest korzystne dla uczniów. Pierwotny podział gwarantuje wręcz indywidualne podejście do ucznia. Nauczyciel mając pod opieką 18 dzieci jest w stanie każdemu wszystko wytłumaczyć.

Podjęte przez Pana kroki, połączenia w tak duże klasy, są dla nas Rodziców niewyobrażalne, tym bardziej że nasze dzieci dopiero wchodzą w system szkolny.

Realizacja przez Pana planu połączenia klas z pewnością obniży komfort nauczania naszych dzieci.

Przypominamy w tym miejscu Panu, iż od kilku miesięcy borykamy się panującą w naszym kraju epidemią koronawirusa. Nasze dzieci po krótkiej próbie nauki w szkole zostały przeniesione niejako w inną rzeczywistość. Z dnia na dzień musiały przenieść się z nauczaniem z murów ukochanej szkoły do domu, a swoją wychowawczynię zamienić na mamę.

Teraz Pan szukając oszczędności doprowadzi do traumatycznych przeżyć naszych dzieci. Od 1 września, o ile będą mogły wrócić do szkoły przeżyją stres związany z nowymi wychowawczyniami i kolegami. Dzieci po raz kolejny w tak krótkim czasie przeżyją szok, który z pewnością odbije się na nauce. Dlatego mając na uwadze dobro naszych dzieci, prosimy o odstąpienie od tych zamierzeń.

Panie Burmistrzu ekonomia oraz finanse nie mogą decydować o przyszłości naszych dzieci. Jesteśmy w stanie zrozumieć trudne położenie, w którym znaleźliśmy się wszyscy dzięki pandemii koronawirusa. Jednak nawet my rodzice widzimy inne sposoby na oszczędności. Niech przykładem będzie chociażby ilość wicedyrektorów w naszej szkole. Od pewnego czasu brak jest gimnazjum, więc po co aż tyle dyrektorów? Tu oszczędności Pan nie widzi?

W dużych klasach jest trudno prowadzić lekcję, a co dopiero kontrolować postępy uczniów. Wierzmy, że nauczyciele będą starali się, ale w takich warunkach trudno im będzie pracować jak również pomagać dzieciom. Utrudniona również zostanie pomoc oraz jak ważne nawiązanie relacji z dziećmi i ich rodzicami.

Mniejsze klasy są szansą, żeby pomóc dzieciom zwłaszcza tym, które mają problemy z nauką. Nie oszukujmy się zdalne nauczanie z nie jest w żaden sposób w stanie zastąpić kontaktu uczeń- nauczyciel. Choćby nie wiem jak rodzic się starał nie będzie w stanie przekazać dziecku pewnych wiadomości. Dlatego należy zdać sobie sprawę z tego, że dzieci zaczynając drugą klasę będą potrzebowały więcej uwagi nauczyciela, więc powiększenie klasy tylko to utrudni.

W tym momencie zamiast wykorzystać sytuację, marnuje się ją w imię oszczędności.

Prosimy Pana o pozytywne rozpatrzenie naszej petycji i próbę poszukania innego sposobu oszczędzania a nie kosztem naszych dzieci.

Z poważaniem Rodzice dzieci klas 1b, 1c

Oni zarządzili miastem i powiatem przez o



Zdzisław Chmielarz
były radny miejski i powiatowy

Wszyscy radni rozmawiali ze sobą ze zrozumieniem

4 czerwca obchodziliśmy rocznicę pierwszych wolnych wyborów w powojennej Polsce. Wyborów, które były postrzegane przez społeczeństwo z nadzieją na zmianę niedemokratycznego systemu. Pamiętam tamte wybory 4 czerwca 1989 r. Byłem wówczas w wojsku i przygotowywałem żołnierzy do udziału w tych wyborach. Powszechnie czuło się wiatr nadchodzących przemian i nawet ówczesni moi przełożeni w wojsku opowiadali się zmianą istniejącego systemu politycznego. Udało się bowiem, panująca atmosfera ze świeżym powiewem wolności udzielała się wszystkim.

Nowa rzeczywistość była przyjmowana przez wszystkich z entuzjazmem i nadzieją, że zmieni się także byt materialny naszego ubogiego społeczeństwa. Na te zmiany trzeba było jeszcze kilka lat poczekać. Przez lata dziewięćdziesiąte XX wieku wszyscy uczyliśmy się demokracji, a władze państwowe różnych rządów próbowały odchodzić od centralnego zarządzania na rzecz przekazywania kompetencji samorządom. Moje poglądy zawsze były prodemokratyczne i liberalne, niektórzy określają jako centrowe. Będąc także społecznikiem, przyjąłem propozycję od lokalnych struktur Sojuszu Lewicy Demokratycznej kandydowania w wyborach samorządowych i zostałem radnym Rady Miejskiej w Parczewie w roku 2002. Problemów w samorządach było mnóstwo. Odczuwało się braki w finansowaniu wszystkich zadań samorządu takich jak lokalne drogi, brak infrastruktury sportowej i rekreacyjnej, braki bazy edukacyjnej w szkołach i przedszkolach itd. można podawać wiele przykładów. Wówczas moim priorytetem było przekonanie Rady Miejskiej i Burmistrza o potrzebie budowy krytej pływalni w Parczewie. Uważałem, że taki obiekt powinien być w Parczewie. Rada Miejska była jednomyślna i w roku 2003 zapadła decyzja o budowie basenu. Proces przygotowawczy trwał jeszcze kilka lat, pojawiły się fundusze unijne, które umożliwiły realizację inwestycji.

Myślę, że atmosfera panująca wówczas w samorządzie była bardzo dobra, nie dało się zauważać różnic światopoglądowych, wszyscy radni rozmawiali ze sobą ze zrozumieniem. Oczywiście zdarzały się nieporozumienia, ale to normalne w każdym środowisku, nawet w rodzinie. Dzisiaj jest więcej zawiści, brak tolerancji i wyrozumiałości dla drugiego człowieka. Niepokojące są także próby powrotu do centralnego sterowania do ograniczania autonomii samorządów. Potrzeby i problemy mieszkańców Parczewa powinny być rozpatrywane lokalnie, a nie w Warszawie. Jeśli chodzi o kadencyjność funkcji burmistrza lub prezydenta to powiem tak. Dobrze zarządzający powinien pełnić swoją funkcję przez wiele kadencji, natomiast jeśli burmistrz lub prezydent nie radzi sobie to jedna kadencja to za wiele. Problem jak to rozwiązać? Doświadczenie pokazuje, że niekiedy demokracja jest ślepa jak Temida i nie wybiera najlepszego kandydata. Sami możemy dokonywać niekorzystnych dla nas wyborów.

Dzisiaj jesteśmy świadkami tendencji ograniczania samodzielności samorządu przez władzę państwową. Mając doświadczenie trzech kadencji w samorządzie, uważam, że samorząd musi mieć możliwość samodzielnego kształtowania własnej wizji rozwoju i przyszłości a instrumentalne traktowanie samorządu, sprowadzanie go do roli wykonawcy decyzji szczebla centralnego jest wypaczeniem jego istoty. Trzydzieści lat budowania idei samorządności to ogromny wysiłek wielu samorządowców z różnych opcji politycznych. Wszystkie one wniosły cenne rozwiązania praktyczne, które przyczyniły się do pozytywnej zmiany rzeczywistości, w której funkcjonujemy.

Kędracki jest burmistrzem do czasów Mrocza, a najbardziej merytorycznym radnym w Radzie Miejskiej był Henryk Szych.

Na władze miasta i powiatu parczewskiego przez prawie 30 lat wolnej Polski miała wpływ Reforma administracyjna zmieniająca podział administracyjny, która wprowadziła trzystopniową strukturę podziału terytorialnego z dniem 1 stycznia 1999 roku oraz niedługo później kolejne cztery reformy wybierania władz samorządowych. W wyniku reformy utworzono 16 rządowo-samorządowych województw i 308 samorządowych powiatów. Reformy miała na celu budowę samorządności i usprawnienie działań władz w terenie. Zmniejszono liczbę województw z 49 do 16. W 1990 roku mieszkańcy mieli szansę uczestnictwa w pierwszych wolnych i powszechnych wyborach samorządowców gminnych.

Historia wyborów na burmistrza

Od 1989 r. Parczewem rządziło tylko czterech burmistrzów. Czas przełomu i zmian ustrojowych należał do Wiesława Czarnackiego, który objął stery miasta w lutym 1989 r. i sprawował urząd burmi-

strza ponad sześć lat, do sierpnia 1995 r. Kolejnym burmistrzem został Stanisław Rudko, który rządził pomiędzy październikiem 1995 r. a czerwcem 1997 r. Era Stanisława Mrocza zaczęła się w lipcu 1997 r. i zakończyła w listopadzie 2006 r. Ten ponad dziesięcioletni okres jego rządów zbiegł się ze zmianami ustrojowymi (cztery wielkie reformy z 1999 r.) oraz sposobem wybierania włodarzy w samorządach.

Mroczek po raz pierwszy został wybrany przez głosowanie wśród radnych gminy. Po kolejnych reformach z 1999 r. po raz pierwszy w historii Parczewa burmistrz został wybrany poprzez głosowanie powszechne w 2002 r. Te wybory jako jedyne w tym czasie zakończyły się już po pierwszej turze, gdzie Mroczek zdobył 54,59 proc. głosów.

Koniec panowania Mrocza nastąpił po kolejnych wyborach samorządowych w 2006 r. Przegrał on w II turze z Pawłem Kędrackim, który sprawuje ten urząd nieprzerwanie przez ostatnie 14 lat.

Parczewscy radni miejscy i powiatowi

Pierwsze wolne wybory do miejskiej miały miejsce w 1990 r. Wybrano wówczas aż 28 radnych. Reformy samorządowe i nowa



Sławomir Sokołowski
radny miejski

Dotacje z Unii Europejskiej są, ale potrzeba jest coraz więcej środków własnych, na które niektórych samorządów nie stać

Polityka rządu oraz reformy, bardzo dużą odpowiedzialność również finansową zrzucają na samorządy, nie dotując ich w sposób wystarczający. Gminy zmuszane są do zaciągania pożyczek na zobowiązania rządu, zadłużając się na grube miliony np. dopłata do oświaty, opieki społecznej.

Żeby dojść do porozumienia na forum rady, nie należy rozpatrywać tego na forum czasu. Wszystko zależy od radnych, ich dobrej woli oraz chęci burmistrza. Chociaż wydaje mi się, że teraz społeczeństwo jest bardziej roszczeniowe niż w latach 90. I to przekłada się na pracę w radzie.

Wydaje mi się, że to zły pomysł. Czasami 2 kadencje nie wystarczą na długofalową realizację planów, wizji oraz przedsięwzięć realizowanych przez burmistrza. O wyborze burmistrza decydują wyborcy i to oni oceniają jego pracę poprzez głosowanie. Żaden burmistrz nie jest pewien, że wybiorą go na nawet na drugą kadencję. W wyborach dorady wystartowałem w 2002 roku z komitetu PSL-u. Zawsze byłem osobą, która udzielała się społecznie. Działalem w OSP, pomagałem prowadzić MDP w szkoleniu podstawowej, również pracowałem w PSP i ogólnie lubiłem pomagać i żyć aktywnie w społeczności. Do kandydowania na radnego namówił mnie kuzyn, który był czynnym członkiem PSL. Zawsze największym problemem samorządu są pieniądze, a w zasadzie ich brak. Zadania na funkcjonowanie gminy oraz inwestycje pochodziły wyłącznie z przychodów własnych, a wiadomo, że środków finansowych zawsze brakowało. Potrzeb inwestycyjnych było bardzo dużo, począwszy od budowy dróg, kanalizacji, wodociągów, oświetlenia itd. Chociaż nawet i teraz z budową dróg na terenach wiejskich jest bardzo duży problem. Według mnie obietnic wyborczych radny nie powinien składać za dużo, bo to zależy od wielu czynników, które funkcjonują w samorządzie, począwszy od budżetu gmin, projektów, do których może przystąpić gmina, oraz dobrej woli burmistrza i radnych. Odnosnie do inwestycji, które udało się zrealizować, w stu procentach była całkowita odbudowa Centrum Kultury w Przewłocze, założenie wodociągów, założenie przydomowych oczyszczalni ścieków, oraz instalacji solarnych.

W latach 90. samorząd dysponował mniejszymi środkami finansowymi niż teraz, więc inwestycji było bardzo mało. Duża zmiana nastąpiła po 2004 roku, kiedy Polska wstąpiła do Unii Europejskiej, wtedy samorządy zaczęły pozyskiwać duże dofinansowania z Unii dochodzące nawet do 90 proc. na różnego rodzaju inwestycje w bardzo szerokim zakresie. Dotacje z Unii Europejskiej są, ale potrzeba jest coraz więcej środków własnych, na które niektórych samorządów nie stać. Polityka rządu oraz reformy, bardzo dużą odpowiedzialność również finansową zrzucają na samorządy, nie dotując ich w sposób wystarczający. Gminy zmuszane są do zaciągania pożyczek na zobowiązania rządu, zadłużając się na grube miliony np. dopłata do oświaty, opieki społecznej.

Żeby dojść do porozumienia na forum rady, nie należy rozpatrywać tego na forum czasu. Wszystko zależy od radnych, ich dobrej woli oraz chęci burmistrza. Chociaż wydaje mi się, że teraz społeczeństwo jest bardziej roszczeniowe niż w latach 90. I to przekłada się na pracę w radzie.

Wydaje mi się, że to zły pomysł. Czasami 2 kadencje nie wystarczą na długofalową realizację planów, wizji oraz przedsięwzięć realizowanych przez burmistrza. O wyborze burmistrza decydują wyborcy i to oni oceniają jego pracę poprzez głosowanie. Żaden burmistrz nie jest pewien, że wybiorą go na nawet na drugą kadencję.

ordynacja spowodowały redukcję tych stanowisk, aż od 2002 wybieramy już tylko nieparzystą liczbę 15 radnych, co ma swoje skutki w głosowaniach nad uchwałami Rady Miejskiej. W sumie przez 30 lat demokracji wybraliśmy na radnych aż 136 osób na radnych miejskich. Najwięcej, bo aż cztery na siedem możliwych kadencji, mandat radnego sprawowali Krzysztof Hawryluk w Radzie Miejskiej, cztery kadencje Ryszarda Trubaja w Radzie Powiatu, cztery kadencje Kazimierza Jaszczuka w Radzie Powiatu plus obecna piąta, cztery kadencje Grażyny Lamczyk w Radzie Powiatu oraz cztery kadencje – Adam Domański – osiem lat Rada Miejska plus obecna kadencja i osiem lat Rada Powiatu. Kadencje radnych powiatu rozpoczęły się w 1998 roku po Rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 2002 r. Ciekawostką jest fakt, że co najmniej dwóch radnych było następcami w radzie po swoich rodzicach. Byli to Czesław Makówka, a następnie jego syn Artur Makówka oraz Edward Dominik i jego syn Tomasz Dominik.

Perturbacje wyborcze

Po raz pierwszy radnych powiatu wybieraliśmy w 1998 r.

Wśród piętnastu radnych wybranych wtedy po raz pierwszy, czworo z nich zostało wybranych w każdych kolejnych wyborach, nie zawsze obejmując jednak mandat radnego. Grażyna Lamczyk została wybrana radną powiatową w każdych wyborach. Miała jednak przerwę w sprawowaniu mandatu w latach 2013-2014, kiedy to zrezygnowała z tej funkcji jako wybrana na wójta Gminy Dębowa Kłoda. Z kolei Jerzy Maśluch wybierany także w każdych wyborach na radnego powiatu w 2002 roku zrzekł się mandatu, gdyż został wybrany na wójta Gminy Sosnowica. Ciekawy jest przypadek Pawła Kędrackiego, który pomimo trzykrotnego wyboru nigdy nie został radnym powiatu, dlatego że wygrywał także wybory na burmistrza Parczewa. Podobna sytuacja miała miejsce dwukrotnie w przypadku Krystyny Jaśkiewicz, która obejmowała stanowisko wójta Gminy Sosnowica. Kolejną, wynikającą z powyższego ciekawostką jest fakt, że Jacek Zawadzki i Małgorzata Zajac, pomimo iż nie zostali wybrani do rady powiatu przez wyborców, obejmowali dwukrotnie mandaty radnych w 2010 i 2014 r. zastępując odpowiednio Krystynę Jaśkiewicz i Pawła Kędrackiego.



Paweł Kędracki
burmistrz Parczewa

Nic nie byłoby bez Rady Miejskiej

Pierwszy raz wystartowałem w wyborach samorządowych w 2002 r. Był to Komitet Wyborczy Wyborców Wspólny Dom, nie pod szyldem partii czy ugrupowania politycznego, ale stanowiliśmy grupę ludzi o w miarę prawicowych poglądach. Ja otwierałem listę do powiatu, natomiast Jarek Ostrowski był naszym kandydatem na burmistrza.

W któryś moment życia poproszono mnie, bym zaangażował się i spróbował swoich sił w samorządzie, przedstawiłem swoją wizję naszego miasta, sposobu funkcjonowania samorządu, nie bez znaczenia było też poparcie ze strony Prawa i Sprawiedliwości. Prawda jest taka, że plany można mieć różne i ambitne, ale liczy się przede wszystkim skuteczność w działaniu. Problemy samorządu od wielu lat się nie zmieniają: niedofinansowanie zadań oświatowych, wysokie koszty pomocy społecznej, brak środków na inwestycje. Kilkaście lat temu była o wiele gorsza infrastruktura drogowa, wodociągowa, kanalizacyjna, w oplakany stan techniczny były placówki oświatowe.

Przed każdą kadencją ustalane są priorytety zadań do realizacji. W trakcie kadencji staramy się je realizować. Mało kto pamięta, że 14 lat temu na terenie miasta, czy gminy nie było ani jednego placu zabaw dla dzieci, dzisiaj mamy ich kilkanaście. Wybudowaliśmy i remontujemy drogi w mieście, na osiedlach, ale również na terenach wiejskich, kilka tysięcy osób uzyskało dostęp do kanalizacji, albo będzie wkrótce z ciepłej wody z solarów, wyremontowaliśmy i całkowicie zmieniliśmy placówki oświatowe, świetlice na terenach wiejskich, wybudowaliśmy basen i można powiedzieć, że całkowicie od nowa wybudowaliśmy oczyszczalnie ścieków w Parczewie. Wszystkie te zadania zostały zrealizowane w 100 proc.

Początek lat 90. niósł ze sobą wielkie nadzieje, był jednym wielkim powiewem wolności, a przynajmniej stwarzał złudę nowego otwarcia, zerwania z poprzednim ustrojem, rozliczeniem ze złą przeszłością. Czas pokazał, że wiele rzeczy nie zostało dokonane. Czegoż można by się spodziewać, skoro wybory do sejmu tylko częściowo były demokratyczne, prezydentem został komunistyczny generał, szefem służb również były szef służb komunistycznych, nie przeprowadzono pełnej dekomunizacji i lustracji ani w służbach bezpieczeństwa, ani w sądownictwie, ani w kościele. Majątek narodowy sprzedawano za grosze.

Dzisiejszy biznes bez porównania jest inny niż ten z początku lat 90. Od straganów, targów, budek, łózek porządkanych, drobnego handlu, przeszliśmy ogromną zmianę jakościową. Zmieniło się podejście do konsumenta, który dyktuje dzisiaj warunki. Których 30 lat temu nikt nie wyobrażał sobie handlu internetowego, sklepów wirtualnych, elektronicznych usług bankowych, tak szybkiego przepływu środków, towarów i usług. Wejście do UE nie tylko pomogło przedsiębiorcom, ale też samorządom. Pojawiły się możliwości finansowania wielu inwestycji, w infrastrukturę i w mieszkańców, a tym samym możliwość nadrobienia naszych zaskoń w wielu dziedzinach. Europa otworzyła się na nas, a my na Europę na polu biznesu i samorządu.

Nie myślę w kategoriach, co zrobiłbym inaczej. Spoglądanie za siebie może paraliżować i przysparzać obaw do dokonywania kolejnych kroków naprzód. Błędną nie popelnia tylko ten, kto nic nie robi, jeżeli popełniam błąd, staram się go na bieżąco korygować i wyciągać na przyszłość z niego wnioski.

Jedną z najważniejszych spraw w samorządzie są kwestie finansowania zadań, jakie spoczywają na gminie. Należy oddzielić kwestie możliwości inwestycyjne od realizacji zadań bieżących. I tak coraz trudniej jest ponosić koszty na oświatę, pomoc społeczną, bieżące remonty dróg, tutaj potrzebujemy wsparcia, a przede wszystkim zmiany zasad finansowania części z tych zadań. Warto podkreślić z drugiej strony, że w ostatnich latach nigdy tak wiele środków nie trafiło z rządu do samorządów w postaci chociażby dofinansowania na inwestycje drogowe, wsparcie dla osób niepełnosprawnych, rodzin. Problemem pozostaje wkład własny samorządu do zadań inwestycyjnych, a tego wciąż brakuje.

Na przestrzeni kilku kadencji mogę powiedzieć, że każda rada jest inna. Z każdą radą nieco inaczej się pracuje, ale zawsze trzeba starać się argumentami merytorycznymi przedstawiać konieczność realizacji takich czy innych zadań. W końcu to Radni mają głos ostateczny. Radą, która będzie paraliżować i negować propozycje burmistrza może doprowadzić do paraliżu funkcjonowania samorządu. Z drugiej strony pozwalanie przez radnych na wszystko wójtom, burmistrzom czy prezydentom też nie będzie sprzyjać rozwojowi. Trzeba znaleźć w tym wszystkim złoty środek i wolę porozumienia.

Wybory na wójta, burmistrza, prezydenta są najbardziej demokratycznymi wyborami, mieszkańcy głosują i wygrywa ten, kto uzyska największe poparcie. Ograniczenie kadencji pozwala na wprowadzenie do samorządu nowych osób, nowych pomysłów i nieco innego spojrzenia na samorząd. Dobrze, się stało, że kadencja została wydłużona do pięciu lat przy ograniczeniu do dwóch kadencji. Chociaż byłbym za tym, by kadencje były jednak sześciolatek. Jeżeli ktoś orientuje się, w jaki sposób przebiega proces inwestycyjny, to wie, że od pomysłu do realizacji mija czasem kilka lat. Czasem na zmiany potrzebujemy więcej czasu niż poprzednie czteroletnie kadencje.

Na koniec trzeba powiedzieć, że nie byłoby sukcesów, a tym samym wielu zrealizowanych zadań bez życzliwości i współpracy z mieszkańcami naszej gminy i Radą Miejską poszczególnych kadencji. Za to wszystkim składam serdeczne podziękowania i zapewniam, że jeszcze jest wiele przed nami do zrobienia.

Mandat radnego powiatu trzy razy uzyskała Krystyna Jaśkiewicz, a po dwa razy: Halina Żelazowska, Stanisław Mroczek (w 2002 r. zrzekł się mandatu z powodu wyboru na burmistrza), Joanna Szczuchniak, Adam Domański.

Jacek Dejneka

BURMISTRZOWIE OD UPADKU KOMUNIZMU:

1. Czarnacki Wiesław 16.02.1989 – 15.08.1995
2. Rudko Stanisław 26.10.1995 – 19.06.1997
3. Mroczek Stanisław 10.07.1997 – 29.11.2006
4. Kędracki Paweł 29.11.2006 do chwili obecnej

Wójt Gminy Dębowa Kłoda informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda oraz na stronach internetowych: www.debowakloda.pl i www.ugdebowloda.bip.lubelskie.pl (w zakładce: mienie gminy/wykazy nieruchomości) został zamieszczony w dniu 02 czerwca 2020 r. na okres 21 dni, wykaz nieruchomości położonych na terenie gminy Dębowa Kłoda, przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Dodatkowe informacje – tel. (83) 355-75-90 lub (83) 355-70-08.

ostatnie 30 lat



Kazimierz Jaszczuk

radny powiatowy piątej kadencji

Ja jako nauczyciel nie obarczam nikogo winą za Milanów

Po raz pierwszy to kandydowałem ze wspólnego porozumienia prawicy pod nazwą „Wspólny dom”. Liderami byli Paweł Kędracki, Stanisław Chojki i Jerzy Szwaj a kolegą partyjnym był Leszek Rolewski. Ja byłem wtedy takim pierwszym zaproszonym na to spotkanie i udało mnie się z tamtej listy. To już jest moja czwarta kadencja, a teraz jestem w trakcie piątej. Za drugim razem skłoniła mnie do kandydowania praca jako nauczyciela w ZS CKR Jabłoń.

Jakie problemy były samorządów kiedyś i teraz? Ja powiem, że podobne, bo drogi i remonty róg są podobne jak teraz, problemy ze szpitalem były podobne, chociaż wtedy mieliśmy problem z finansowaniem lekarzy i pielęgniarek. Mieliśmy również problem ze szkolnictwem, bo organ założycielski to były cztery szkoły: ZSP, Parczewskie liceum, Zawodowa Szkoła w Jabłoni i liceum w Milanowie. I tak to było z finansowaniem, z Zespołem Szkół odszedł w finansowanie Ministerstwa Rolnictwa i to odciało powiat, a przykro mi było jako nauczycielowi, że nie udało się utrzymać placówki w Milanowie, jak długo to trwało, to staraliśmy się tę szkołę utrzymać i ja nie obarczam tu nikogo, ale tak się niestety stało, że ta szkoła została zlikwidowana.

Lista radnych z I kadencji Rady Powiatu parczewskiego 1998-2002:

1. Stanisław Bartnicki - przewodniczący
2. Zygmunt Babkiewicz,
3. Stanisław Bartnicki,
4. Teresa Bożym,
5. Stanisław Chojak,
6. Teresa Ciesielska,
7. Bogdan Cieśliński, A
8. Adam Czarnacki,
9. Stanisław Dawidek,
10. Mirosław Dąbrowski,
11. Jarosław Goździk,
12. Jan Jaśkiewicz,
13. Henryk Joško,
14. Andrzej Kopaczewski,
15. Jerzy Krępski,
16. Mirosław Łazuka,
17. Jerzy Maśluch,
18. Franciszek Michaluk (zmarł w trakcie kadencji),
19. Jan Miśczczak,
20. Stanisław Mroczek,
21. Wiesław Nowak,
22. Lech Rolewski,
23. Janusz Sawiuk,
24. Jerzy Styczyński,
25. Wiesław Tajer,
26. Krzysztof Zajączkowski,
27. Antoni Zwoiński.

Lista radnych I kadencji Rady Miasta i Gminy Parczew od 1990 - 1994:

1. Gadomska Maria – Przewodnicząca Rady
2. Banach Jan
3. Bartnicki Stanisław
4. Czerkawski Piotr
5. Dominik Edward
6. Filipowicz Władysław
7. Frąckiewicz Władysław
8. Furman Włodzimierz
9. Gierliński Ryszard
10. Hawryluk Aleksander
11. Ignatowicz Kazimierz
12. Izdebski Kazimierz
13. Jakubiuk Józef
14. Kaczor Adolf
15. Komar Tadeusz
16. Mazurek Romuald
17. Pastusiak Tadeusz
18. Rososzczuk Kazimierz
19. Rzeżutka Jan
20. Samowski Jerzy
21. Szczepaniak Tadeusz
22. Wezgraj Grażyna
23. Woźniak Mieczysław
24. Wróblewski Wiesław
25. Wójcik Józef
26. Wyszynski Wiesław
27. Zajączkowski Krzysztof
28. Żarko Aleksander

Osoby z największym stażem w radach miejskiej i powiatowej:

- 4 kadencje – Krzysztof Hawryluk – Rada Miejska
- 4 kadencje – Ryszard Trubaj – Rada Powiatu
- 4 kadencje – Kazimierz Jaszczuk – Rada Powiatu
- 4 kadencje – Grażyna Lamczyk – Rada Powiatu
- 4 kadencje – Adam Domański – 8 lat Rada Miejska, 8 lat Rada Powiatu
- 4 kadencje - Jerzy Maśluch - Rada Powiatu (1 kadencja jako wójt Sosnowicy)
- 4 kadencje - Sławomir Czech - Rada Powiatu
- 4 kadencje - Jan Makarewicz - Rada Powiatu
- 4 kadencje - Paweł Kędracki – burmistrz Parczewa
- 4 kadencje - Marek Chwalczuk - Rada Miejska
- 4 kadencje - Sokołowski Sławomir - Rada Miejska
- 3 kadencje - Waldemar Wezgraj - Rada Powiatu
- 3 kadencje - Siłuch Bożena - Rada Powiatu
- 3 kadencje – Zdzisław Chmielarz – 8 lat Rada Miejska, 4 lata Rada powiatu
- 3 kadencje - Jan Bonik – Rada Miejska
- 3 kadencje - Maria Komar - Rada Miejska
- 3 kadencje - Jan Nazaruk - Rada Miejska
- 3 kadencje - Waldemar Zarczuk - Rada Miejska
- 3 kadencje - Henryk Szych - Rada Miejska
- 3 kadencje - Adam Wróblewski - Rada Miejska, 1 kadencja Rady Powiatu

Rekordziści

Rekordzistami pod względem zdobytych głosów są jak do tej pory: Paweł Kędracki z 3 564 (57,19%) przeciw 2 668 (42,81%) głosom na Adama Domańskiego w wyborach burmistrza Parczewa w 2018 r. oraz Jerzy Styczyński z 624 głosami uzyskanymi w czasie wyborów w 2006 r. oraz Grażyna Lamczyk z 622 głosami z roku 2010 oraz Artur Jaszczuk z 344 głosami na radnych, co dało mu funkcję wicestarosty parczewskiego.

Końcówka rankingu

Najmniej głosów, żeby zdobyć mandat radnego powiatu, potrzebowały Joanna Szczuchniak i Barbara Szwaj w 2006 r., które to uzyskały odpowiednio 82 i 99 głosów.

Zamieszanie z terminami pierwszej komunii w parczewskich parafiach

Rodzice alarmują, że Pierwsze Komunie Święte w dwóch parczewskich parafiach zaplanowane są na ten sam dzień, to jest na sobotę 20 czerwca.

Temat terminów Pierwszych Komunii Świętych w parczewskich parafiach zasygnalizował nam czytelnik, który jest rodzicem dziecka w wieku komunijnym jednej z parczewskich parafii i jednocześnie ojcem chrzestnym dziecka w drugiej parafii. Mężczyzna jest oburzony faktem, że termin Pierwszej Komunii Świętej w bazylice, jak i w Parafii Opatrzności Bożej został wyznaczony na ten sam dzień, czyli na sobotę 20 czerwca. – Czy parczewskie parafie uzgadniały terminy sakramentów między sobą? - pyta nasz rozmówca, który ma dylemat czy ten uroczysty

dzień spędzać z własnym dzieckiem, czy z chrześniakiem.

Albo teraz, albo jesienią

Rozmawialiśmy też z matką innego dziecka (imię i nazwisko do wiadomości redakcji), które do Pierwszej Komunii Świętej przystąpi w parczewskiej bazylice. Kobieta mówi, że teoretycznie mieli jakiś wybór. - Ksiądz zwołał zebranie i powiedział: „Mamy do wyboru 20 czerwca bądź jakiś inny termin, jak komuś nie odpowiada, no ale to może być we wrześniu lub w październiku, bo może będziemy mieć drugą falę koronawirusa” - relacjonuje nasza czytelniczka. Matka mówi, że ksiądz postawił ich pod ścianą, wyznaczył termin 20 czerwca i jak większość rodziców się zgodziła, to reszta poszła za nimi. Było kilka osób, które sugerowały,

żeby to było w lipcu lub w sierpniu, ale te miesiące absolutnie nie wchodziły w grę. Ksiądz powiedział, że to będzie po wakacjach, ale on nie wie, co będzie po wakacjach.

W Podedwórzku komunია w Boże Ciało

Tylko dwóch proboszczów w powiecie parczewskim podało daty sakramentu Pierwszej Komunii Świętej. Proboszcz Stanisław Pacak z parafii w Siemieniu powiedział Wspólnocie, że uroczystości będą 27 czerwca, a proboszcz Wiesław Sitarski z parafii w Podedwórzku powiedział, że Pierwsza Komunia Święta będzie w czwartek, 11 czerwca, w dniu Bożego Ciała.

Tajemnica pierwszej komunii

Ksiądz proboszcz Stanisław Kulik

Jacek Dejneka

Marian Gryciuk złożył uroczyste ślubowanie



W piątek, 5 czerwca, Marian Gryciuk, nowy członek rady gminy Sosnowica złożył uroczyste ślubowanie i objął mandat radnego. Wybory uzupełniające do Rady Gminy Sosnowica miały być przeprowadzone 17 maja, jednak w okręgu jednomandatowym zarejestrowano tylko jednego kandydata, którym był Marian Gryciuk. W tej sytuacji głosowania nie przeprowadzono. Gminna Komisja Wyborcza w Sosnowicy uznała zarejestrowanego kandydata radnym z okręgu wyborczego nr 7. Marian Gryciuk ma 61 lat i jest mieszkańcem Sosnowicy. Do wyborów stratał z własnego komitetu wyborczego.

Anna Obel-Szurek, nowa sekretarz w gminie Sosnowica



Anna Obel-Szurek

sekretarz gminy Sosnowica rozpoczęła pracę w maju. Przedtem pracowała jako radca prawny w Starostwie Powiatowym w Łęcznej. Anna Obel-Szurek jest radcą prawnym. Prowadziła kancelarię zajmującą się obsługą przedsiębiorców w zakresie prawa budowlanego. Zapowiada zmiany w urzędzie. Stawia na transparentność. Działania urzędu mają być jasne dla mieszkańców. Będzie też pracować nad wzrostem efektywności pracy urzędników.

Robią interesy gminą Siemień, czyli rejestr umów

GMINA SIEMIEŃ, tak jak każda inna gmina, ma obowiązek publikować w swoim Biuletynie Informacji Publicznej umowy zlecenia bądź usługi, za które płaci osobom lub firmom. Wykaz ma również zawierać listę dotacji i porozumień, w ramach których to gmina dostaje pieniądze od osób, firm czy innych samorządów. W kwietniu 2020 roku gmina dostała dotację w kwocie 52.950 zł na zapewnienie usług asystenta pełnoletnim osobom niepełnosprawnym ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności.

Jacek Dejneka

Kontrahent	Kwota	Przedmiot umowy
Styczeń 2020		
Sławomir Kuśmicki	1 200 zł brutto/miesiąc	Świadczenie usług w zakresie przygotowywania projektów współfinansowanych z funduszy strukturalnych i zewnętrznych, środków pomocowych, pozyskiwania dofinansowania i realizacji projektów współfinansowanych z tych źródeł
Gabinet weterynaryjny – Norbert Nowacki, ul. Lipowa 58, 21-200 Parczew	400 zł brutto/miesiąc	Zlecenie na zapewnienie czynności lekarsko-weterynaryjnych w przypadku zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt bezdomnych oraz zwierząt wolno żyjących
Luty 2020		
SGS Polska Sp. z o. o.	2 815 zł netto	Umowa na pobór próbek i badania wody, ścieków oczyszczonych, wód popłucznych
Kwiecień 2020		
Atheron Sp. z o. o. ul. Grzybowska 8700-844 Warszawa	34 440 zł brutto	Umowa na wykonanie serwisu internetowego do obsługi klienta dla projektu pn.
Wojewoda Lubelski	52 950 zł	Dotacja na zapewnienie usług asystenta pełnoletnim osobom niepełnosprawnym ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności

Stary Parczew odchodzi, nowy przychodzi



Ulica Piwonia, 12.02.2011 r., fot. Piotr Śmiech



Ul. Kolejowa, 11.03.2011 fot. PŚ.

Ulica Kolejowa, 11.03.2011 r., fot. Piotr Śmiech



Ulica Piwonia, 7.06.2020 r., fot. Andrzej Dejneka



Ulica Kolejowa, 7.06.2020 r., fot. Andrzej Dejneka